

A. E.
Im.
L. W.
w Łodzi

Dar dla Polski



N/z: Puchar — dar dla Polski — ofiarowany przez Leonida Breżniewa z okazji 30-lecia PRL.

Portugalia

Konstytucyjne prawo

do niepodległości

Agencja AFP poinformowała, że w Lizbonie opublikowano w środę poprawkę do konstytucji, której dokonała 19 lipca Rada Państwa. Poprawka ta znosząca artykuł i konstytucji portugalskiej z 1933 roku przyznała prawo do niepodległości narodom zamieszkałym w portugalskie terytoria zamorskie.

Plenum KW PZPR z udziałem E. Gierka

Działalność gospodarcza i socjalna na Śląsku i w Zagłębiu

Z udziałem Edwarda Gierka odbyło się wczoraj w Katowicach plenum KW PZPR, poświęcone ocenie wyników działalności gospodarczo-produkcyjnej i socjalnej w woj. katowickim w I półroczu br. Wyniki te, dzięki ofiarnej pracy i zaangażowaniu śląsko-zagłębiowskiej klasy robotniczej i całego społeczeństwa regionu są we wszystkich dziedzinach bardzo pomyślne; rzutują one na całokształt społeczno-gospodarczego rozwoju kraju.

Plenum dokonało analizy wyników pracy w I półroczu br. i omówiło sposoby uzyskania jeszcze lepszych efektów w działalności takich podstawowych gałęzi przemysłu regionu jak: górnictwo, hutnictwo, budownictwo przemysłowe i mieszkaniowe, przemysł metali nieżelaznych, a także w przemyśle maszynowym, lekkim oraz rolnictwie i produkcji eksportowej w następnych miesiącach tego roku.

Na zawsze ze Zgierzem i z „Borutą”

ZPB „Boruta” w Zgierzu, znane są w kraju i za granicą z produkcji wysokiej jakości barwników. Niedawno oddano tam do użytku nowy oddział tzw. barwników helaktynowych, gdzie pracuje głównie młodzież — rówieśnicy Polski Ludowej oraz ich młodszy kolekcja. Właśnie oni, przy pomocy długoletnich pracowników takich jak Czesław Zapart — odznaczony z okazji lipcowego święta 30-lecia PRL najwyższym odznaczeniem państwowym — Orderem Budowniczego Polski Ludowej, objeli patronat nad nowym wydziałem. Po kilku miesiącach ZMS-owskiej opieki nad „helaktydami” produkcja barwników wzrosła tam o 25 proc. Zwiększył się też ich eksport.

Wczoraj z Czesławem Zapartem, długoletnim pracownikiem ZPB „Boruta”, działaczem partyjnym, posłem na Sejm PRL, czczeniemi symbolizującym wieść pokoleń w „Borucie”, oraz codzienną współpracę całej załogi spotkali się członkowie Egzekutywy KW PZPR z I sekretarzem KW, przewodniczącym WRN Zbigniewem Zielińskim, I sekretarzem KW składając Cz. Zapartowi gratulacje stwierdził m. in.: „Traktujemy to odznaczenie jako wyraz uznania za długoletni wasz wkład w rozbudowę Polski Ludowej oraz wyróżnienie dla robotników Zgierza i całego województwa”.

Wcześniej życzenia i gratulacje Cz. Zapartowi złożyli już złożyli współpracownicy pracy, liczni mieszkańcy Zgierza i województwa. Cieszy się on od lat dużym szacun-

DZIENNIK ŁÓDZKI

Wyd. A Łódź, czwartek 25 lipca 1974 roku Cena 1 złoty Rok XXX Nr 174 (2974)

Plenum KŁ PZPR poświęcone ocenie wykonania planu i najbliższym zadaniom społeczno-gospodarczym

Tempo rozwoju dobre ale są jeszcze rezerwy

Z udziałem członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR — JANA SZYDLAKA i wicepremiera — KAZIMIERZA OLSZEWSKIEGO odbyło się wczoraj Plenum KŁ PZPR, poświęcone ocenie wykonania planu społeczno-gospodarczego I półroczu oraz zadaniom na II półrocze br. W obradach, którym przewodniczył

I sekretarz KŁ PZPR — BOLESŁAW KOPERSKI, uczestniczyli m. in. minister przemysłu lekkiego — TADEUSZ KUNICKI, przewodnicząca ZG Związku Zawodowego Prac. Przem. Włók., Odzież. i Skórz. — BARBARA NATORSKA i prezydent Miasta Łodzi — JERZY LORENS.

W referacie poprzedzającym plenarną dyskusję II sekretarz KŁ PZPR — Kazimierz Łukaszewski stwierdził, iż łódzki przemysł zrealizował z nadwyżką zadania półrocznego, co jest m. in. rezultatem dobrej pracy załóg fabrycznych i zobowiązań dla uczczenia 30-lecia PRL, których wartość przekroczyła już 1.600 mln zł. W rezultacie na rynek krajowy trafiło o 17,3 proc. wyrobów więcej niż w analogicznym okresie ub. roku.

W budownictwie mieszkaniwym przekazano do użytku blisko 12 tys. izb, co stanowi 99 proc. rocznego planu. Dobrze przedstawia się sytuacja w budownictwie przemysłowym, a przekazanie przed terminem ZTK „Teofilów”, „Dywilana” i „Biston” może być tego najlepszym dowodem. Niemniej w budownictwie wiele jest jeszcze ujemnych zjawisk, których przezwyciężenie powinno skrócić cykl inwestycyjny, poprawić jakość i gospodarowanie cennymi materiałami i surowcami. Do takich zjawisk zaliczyć należy m. in. niepełne wykorzystanie czasu pracy, co dotyczy nie tylko

budownictwa, ale i przedsiębiorstw przemysłowych. Podczas dyskusji głos zabierali (Dalszy ciąg na str. 2)



N/z: uczestnicy posiedzenia plenarnego KŁ PZPR na sali obrad.

Fot. A. Wach

30 lat ludowego lotnictwa Chlubne tradycje — imponujące osiągnięcia

(Od specjalnego wysłannika)

23 sierpnia 1944 roku ludowe lotnictwo polskie odbyło swój chrzest w rejonie Warki. I data ta uważana jest za początek naszych współczesnych powietrznych sił zbrojnych, które wobec tego teraz właśnie obchodzą 30-lecie swej służby Ojczyźnie.

Z tej okazji wczoraj, na jednym z lotnisk Pomorskiego Okręgu Wojskowego odbyła się konferencja prasowa z udziałem dowódcy Wojsk Lotniczych gen. bryg. pil. Henryka Michałowskiego. Pułk, który nas gościł brał udział w zdobywaniu Berlina, a ostatnio jego piloci zaprezentowali się pięknie podczas pamiętnej defilady 30-lecia Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Piękne są tradycje bojowe naszego lotnictwa wojskowego działającego obecnie w dwóch pionach: Wojsk Lotniczych oraz Obrony Powietrznej Kraju. Wyposażone w najnowocześniejszy sprzęt, także myśliwskie i szturmowe samoloty naddźwiękowe, reprezentuje poziom wyszkolenia bojowego budzący zachwyt fachowców z naszego obozu i z państw zachodnich. Podczas warszawskiej defilady pokazano np. nowość — samolot nad dźwiękowy o tzw. zmiennej geometrii skrzydeł, zmieniający ich rozpiętość w związku ze zmianą prędkości.

Różne wewnętrzne zawody — sprawy dźwigi pozwalają na bieżąco kontrolować stan wyszkolenia. Tam właśnie odkrywani są najlepsi z najlepszych, następcy Bajana i Skarżyńskiego, Skalskiego i Kalinowskiego, Chromego i Bobrowskiego. Dość powiedzieć, że ok. 85 proc. pilotów wojskowych w naszym kraju posiada licencje I klasy. Pod tym względem należy do światowej elity.

Lotnictwo wojskowe służy też narodowej gospodarce. Przykładem tego są liczne, niezwykle e-

fektywne ekonomicznie, a także... widowiskowe akcje montażu wielkich elementów wyposażenia fabryk przy pomocy wojskowych śmigłowców. Pisaliśmy w swoim czasie o jednej z nich, kiedy to zainstalowano ogromny wentylator (Dalszy ciąg na str. 2)

Jutro Plenum KW PZPR

Jutro o godz. 9 rozpocznie obrady Plenum KW PZPR w Łodzi. Dokona ono oceny wyników działalności społeczno-gospodarczej i partyjno-politycznej w I półroczu br. i omówi zadania w tych dziedzinach na II półrocze.

Leśnicy o pogodzie

Leśnicy nie traktują kapryśnych aury i obecności deszczowego lata jako niespodzianki. Już obserwacje wiosenne zanosiły, ich zdaniem, perturbacje pogodowe. Stwierdzono np., że zarówno Hala jak i łowiska rozwijały się równocześnie: lotniano poważnie oodolnienia w przybliżeniu „letnich szat” oraz zwierzęta futerkowe i ptaki. Te ostatnie jeszcze w lipcu nie zdecydowały się na założenie gniazd.

Przyroda — stwierdzają leśnicy — wkrótce „hurtowo” niedobór wilgoci wywołany poprzednią suszą. Jeśli opady trwać będą nadal, może to spowodować straty szczególnie wśród drobnej zwierzyny leśnej. Swędzą, że deszcze z nadwyżką nasyciły już lasy wilgocią, jest wyprzedzenie się woda tzw. „leśnych oczek” oraz rozwój tektocjonalnych, które były suche od niepamiętnych lat.

CO DZIEŃ NIESIE

W 206 dniu roku słońce wzešlo o godz. 3.45, zajdzie zaś o godz. 19.39.

Imieniny obchodzą

Jakub, Krzysztof, Nieznamir

Dyżurny synoptyk

przewiduje dla Łodzi i województwa następującą pogodę: zachmurzenie przeważnie duże z możliwością opadów lub burz. Temperatura maksymalna ok. plus 23 st. C. Wiatry umiarkowane z zachodu. Ciśnienie o godz 20 — 739,4 mm.

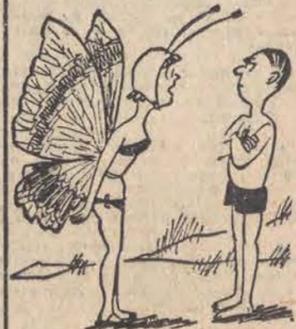
Ważniejsze rocznice

1909 — Lotnik francuski Louis Bleriot, jako pierwszy przeleciał nad Kanalem La Manche.
1874 — Ur. S. Lebediew, rosyjski chemik, wynalazca kauuczku syntetycznego.

Tako sobie myśli

Największe mroki życia są te, które sam człowiek wytwarza, stając w poprzek własnego świątka.

Uśmiechnij się



— Przecież mówił pan na poprzedniej lekcji że dziś będą się uczyli pływac stylami motyłowymi!

Inwazja... jaskółek na polski statek

Niecodzienny przypadek wydarzył się ostatnio załodze polskiego statku „Kanaryjka” pelagialnego rybu w wybrzeży Afryki zachodniej. Najpierw spotkała ją wiatkowna silna burza piskowa: żółte tumany piaszczyste i nuda uniemożliwiły żegluga i jakiegokolwiek manewru. Trzeba było stanąć na kotwicy i cierpliwie czekać. Nicco później na pokład opadła chmura... oszobotomionych i zmęczonych burza jaskółek. Kilkaaset pisków „zdołoby” statek, chroniąc się do kabin, ładowni, koźtarczy i

messy w poszukiwaniu czystego, nie zapyłonego powietrza. Jaskółki szybko przystosowały się do nowych warunków. Nie bały się rybaków. Pozwalały się karmić i polać, co odważniejsze spacerowały z rybakami, siedząc im na ramionach lub na dłoniach. Niektóre w rewanżu za schronienie, ptaki wlewały wszystkie owady trzymające się zwykłe statków rybackich.

Po kilku dniach, gdy burza ustala — jaskółki opuściły „Kanaryjkę”.



bandami, a potem w odbudowie Ziemi Zachodnich.

— Na początku 1947 r. — mówi Cz. Zapart — wróciłem do zakładu, do dziś pracuję tu jako laborant. (zbk)

Fot. A. Wach

„Ivy” szaleje

Na Filipinach szaleje obecnie tropikalny tajfun „Ivy”. W wyniku huraganu, którego szybkość dochodzi do 300 km/godz. i spowodowany jest nim powodzi 15 osób poniosło śmierć. Za zagniewanych uznano 42 rybaków, którzy na swych łodziach dostali się w obrob tajfunu.

- Amnestia dla więźniów politycznych
- Zaprzysiężenie nowego rządu

Pierwsze zwiastuny demokratyzacji życia w Grecji

Premier Grecji, Konstantinos Karamanlis, ogłosił w środę 24 bm. skład nowego rządu po ustąpieniu poprzedniego gabinetu popieranego przede wszystkim przez władze wojskowe.

W skład rządu, który liczy 10 członków, weszli przede wszystkim przedstawiciele partii burżuazyjnych, rozwiązanych po zamachu wojskowym w 1967 roku — Narodowej Unii Radikalnej (ERE), której przywódcą był Karamanlis i partii Unia Centrum. Wiceprezenterem i ministrem spraw zagranicznych został jeden z przywódców Unii Centrum, Jeorjos Mawros. Ministrem spraw wewnętrznych został Jeorjos Rallis, a ministrem obrony Ewangelos Aweroff.

zajmujący przed zamachem wojskowym stanowisko ministra spraw zagranicznych.

W śróde nowi członkowie rządu greckiego zostali zaprzysiężeni. Nowy rząd grecki zapowiedział w śróde powszechną amnestię dla więźniów politycznych. Zapowiedziano również likwidację obozu koncentracyjnego na wyspie Yaros na Morzu Egejskim.

Według doniesień z Aten, życie w stolicy Grecji powraca do normy. Otwarto banki, przywrócono komunikację kolejową, ponownie otwarto lotnisko ateńskie. Począwszy od 24 bm. w Atenach zaczęły ukazywać się gazety, które zostały zakazane po przewrocie wojskowym w 1967 r.

5 mln funtów nielegalnego zysku

Skandal finansowy w Londynie

W Londynie ujawniono ostatnio nowy wielki skandal finansowy. Jego „negatywnym bohaterem” jest Denis Lawson — były mer city londyńskiej i szef jednego z największych brytyjskich koncernów finansowych o kapitale 200 milionów funtów szterlingów.

Opublikowany w śródowniej prasie londyńskiej raport Ministerstwa Handlu i Przemysłu ujawnił, że Lawson dokonał w 1972 r. niezwykle korzystnej dla siebie transakcji akcyjnej firmy „National Group”, skunulac le po 42 pensy, a sprzedając po 8 funtów i 47 pensów za sztukę. Ta prosta w swoim założeniu manipulacja, przeprowadzona w ciągu kilku miesięcy, przyniosła Lawsonowi i członkom jego najbliższej rodziny

zyski w wysokości około 5 milionów funtów szterlingów. P. Lawson znany był do tej pory z tego, iż utrzymywał w ścisłej dyskrekcji swe rozległe interesy, które dotyczyły m. in. australijskiego rolnictwa, kanadyjskich kopalni i kopalni węgla w amerykańskim stanie Kentucky. Tym razem nie udało się jednak zachować tajemnicy, która przyniosła na łamach prasy Lawsona został oskarżony o nadużycie stanowiska dla osiągnięcia osobistych korzyści materialnych, z naruszeniem interesów drobnych akcjonariuszy. Przypisał się do dokonania niedozwolonych operacji akcyjnymi „National Group” i zobowiązał się do zwrotu pieniędzy akcjonariuszom, się nie śpieszy się ze spełnieniem tej obietnicy.

VI samochodowy rajd folkloru polskiego przejedzie przez ziemię łódzką

24 bm. wystartował z Rzeszowa VI samochodowy rajd folkloru polskiego. W tej wielkiej imprezie, której współorganizatorem jest MSZ bierze udział 105 uczestników (48 samochodów) reprezentujących środowiska polonijne z Anglii, Belgii, Francji, RFN, Szwecji.

Pierwszym polecanym rajdu była Debica, gdzie jego uczestników zaszła załoga zakładowa ośrodku samochodowego „Stomil”.

VI samochodowy rajd folkloru polskiego po przejeździe przez ziemię łódzką, kielecką i łódzką zakończy się 30 bm. w Warszawie.

Plenum KŁ PZPR

(Dokończenie ze str. 1)

przedstawiciele poszczególnych zespołów Komitetu Łódzkiego PZPR: Zbigniew Wawrzaszek scharakteryzował sytuację w przemyśle bawełnianym. Zygmunt Banasiak omówił węższe problemy przemysłu włókienniczego. Roman Frączkowski przedstawił wyniki działalności przemysłu maszyn włókienniczych. Czesław Głabski zajął się szczegółowo sprawami budownictwa mieszkaniowego, a Antoni Biernacki — sprawami handlu zagranicznego.

Wśród pozytywnych wyników w branży bawełnianej i dziewiarskiej na pierwszym miejscu należy wymienić pomyślną realizację planów produkcyjnych przy znacznym zmniejszeniu zatrudnienia. I tak np. „Bawelna” wykonała swoje zadania przy mniejszym o 1201 osób zatrudnieniu, a branża dziewiarska — przy mniejszej o 890

Dziś w Genewie rozmowy szefów dyplomacji Wielkiej Brytanii, Turcji i Grecji w sprawie Cypru

Według doniesień z Nikozji, zawieszenie broni na Cyprze przestrzeganie jest z niewielkimi wyjątkami. O strzelaninie wzdłuż tzw. zielonej linii w Nikozji doniesiono w środę w południe. Strzelanina wkrótce ucichła.

Obserwuje się pierwsze oznaki normalizacji życia miast cypryjskich. Mieszkańcy Nikozji i innych miast, którzy nie mogli przez kilka dni opuścić domów, dokonują zakupów żywności. Rozpoczynają się także pierwsze prace nad usunięciem zniszczeń. Odbija się one przede wszystkim na rozwoju turystyki. Jest ona jednym z głównych źródeł dochodów Cypru.

W Genewie, gdzie oczekuje się w czwartek przybycia ministrów spraw zagranicznych W. Brytanii, Turcji i Grecji, panuje opinia, że zmiany rządów w Atenach i w Nikozji znacząco polepszą perspektywy trójstronnych rozmów w sprawie zagwarantowania Cypru niezależności, integralności terytorialnej i konstytucyjności rządu, czego domaga się rezolucja Rady Bezpieczeństwa ONZ.

Przedmiotem zainteresowania jest obecnie przyszłość Cypru. Występu-

Wiejski handel pięknieje

W Klomnicach (pow. Radomsko) przekazano wczoraj mieszkańcom gminy nowoczesny Wiejski Dom Handlowy GS „Samopomoc Chłopska”. Jest to już piąta tego typu placówka handlowa oddana w roku bieżącym w woj. łódzkim, przez gminne spółdzielnie.

Dom Handlowy w Klomnicach o łącznej powierzchni 1200 m kw. kosztował prawie 6 mln zł. Poza nowoczesnymi i bardzo estetycznymi wnętrzami zadbano o dobre zaopatrzenie. Na półkach znaleźć można szeroki asortyment artykułów różnych branż, wśród nich m. in. wiele nowości dziewiarskich, odzieżowych. Jest więc gdzie i czym handlować.

W uroczystym otwarciu gminnej placówki handlowej uczestniczył m. in. I sekretarz KW PZPR, prze wodniczący WRN — Zb. Zieliński. Jak poinformowali zebranych przez WZGS w Łodzi — A. Detrych, jeszcze do końca tego roku han-

del wiejski ziemi łódzkiej otrzyma 130 różnego rodzaju pawilonów. Poza budową nowych obiektów realizowany jest również szeroki program modernizacji istniejących sklepów. Wiele z nich remontuje się i modernizuje w czynnie społecznym.

EO

Premie dla oszczędnych

Ostatnio odbyło się kolejne 42 publiczne losowanie premii przypadających na premie obywatelskie książeczki oszczędnościowe PKO, wystawione w Łodzi i województwie. W losowaniu wzięli udział książeczki, którym przydzielono losy od 1 do 428810. Premie w wysokości 200 proc. przeciętnego wkładu przynajmniej 428 losom zakończonym liczbą „394”. Premie w wysokości 100 proc. przeciętnego wkładu przynajmniej 858 losom zakończonym liczbami „171” i „310”. Premie w wysokości 50 proc. (a w losowaniu lot 2573) przypadły na losy zakończone liczbami „057”, „075”, „353”, „454”, „531” i „970”. Ponadto wysławiano 3002 premie (15 proc. przeciętnego wkładu) na numery zakończone liczbami „139”, „383”, „438”, „528”, „659”, „866” i „988”.

28 tys. „Volvo” z zacinającym się pedałem gazu

Koncern samochodowy „Volvo” wezwał wszystkich właścicieli samochodów serii „140” i „160” wyprodukowanych w roku 1973 i 1974, aby zgłosili się do najbliższego przedstawicielstwa tego koncernu w celu skontrolowania sprawności pedału gazu. Główne zakłady koncernu w Göteborgu wyproduciły ponad 38.000 wozów z pedałem gazu, który się zacina. Wada ta jest bardzo poważna i może zagrażać bezpieczeństwu jazdy.

Jak stwierdza prasa szwedzka, przedstawicielstwa „Volvo” oraz koncesjonowane warsztaty będą musiały skontrolować co najmniej 130.000 wozów tej marki, wyprodukowanych na przełomie 1973—1974 roku, mimo, że wadliwa wada zastosowano tylko w 28.000 wozów.

W dziedzinie eksportu wyrobów łódzkiego przemysłu lekkiego, daje się zauważyć dalszy wzrost udziału wyrobów złotych przy zmniejszeniu udziału tkanin. Najlepsze wyniki w eksporcie towarów uzyskał łódzki przemysł bawełniany.

W sumie wykonanie zadań eksportowych ocenia się pozytywnie, chociaż kilka przedsiębiorstw takich jak: Łódzkie Zakłady Chemiczne, Fabryka Transformatorów i Aparatury Trakcyjnej „Elita”, „Wifama” i ZTK „Teofilów”, mają opóźnienia w realizacji planu eksportu.

Pomyślne wyniki i półrocza w łódzkim budownictwie nie mogą być podkreślane w dyskusji, przesłonić wielu niedomagań. W wyniku takich ujemnych zjawisk jak niepełne wykorzystanie czasu pracy ludzi, maszyn i urządzeń, cztery przedsiębiorstwa budowlane nie wykonały planu półrocza. Mówił o tym m. in. Jerzy Lorens, który stwierdził, że w budownictwie nieobecność nie usprawiedliwiona jest 5-krotnie wyższa niż w przedsiębiorstwach przemysłowych. Należałoby więc do poprawy sytuacji w budownictwie przywrócić pełny wykorzystanie siły roboczej, podkreślił, że czas pracy w budownictwie wykorzystywany jest w niespełna 70 proc.

Do spraw rezerw produkcyjnych nawiązywał w swych wystąpieniach przedstawicielstwo poszczególnych zakładów — Maria Koska z Zakładów im. Gwardii Ludowej, Tadeusz Janosik z „Wifamy”, Jan Janicki z „Obróbków Pokoju”, Tadeusz Prusik ze Zjednoczonych Tkanin Jedwabiu „Brokat” i Eugeniusz Kwieciński z LPB „Dąbrowa”. W dyskusji głos zabierali ponadto: Jan Matyjaszyk, Wiesław Szymczak, Barbara Natarska i Tadeusz Kunicki.

Aeroklub Łódzki znów najlepszy

Ogłoszone wyniki współzawodniczeń między 40 aeroklubami regionalnymi w Polsce. Znowu za rok ubiegły, podobnie jak i za rok 1973 najlepszym okazał się Aeroklub Łódzki, którego kierownikiem od lat kilku jest mgr inż. pilot pil. Alojzy Górny. Oceniają przebieg wyszkolenia, gotowości technicznej, osiągnięcia w dziedzinie propagandy lotnictwa, osiągnięcia społeczno-polityczne oraz gospodarstwo finansowe.

30 lat ludowego lotnictwa

(Dokończenie ze str. 1)

tor na dachu jednej z przalni LZPB im. Obr. Pokoju w Łodzi.

Szereg inicjatyw społecznych, ruch honorowego krwiodawstwa, szeroki ruch racjonalizacji i wynalazczości rozwijał i rozwijał się w wojskach lotniczych przynosząc efekty całemu społeczeństwu i narodowej gospodarce. Uważa się, że w lotnictwie służą i pracu-

Specjalność — kradzież „Mercedesów”

Policja austriacka zdemaskowała w trzech dniach międzynarodową szajkę złodziei samochodów i zarejestrowała ich członków. Są to obywatele RFN i kilku krajów arabskich. Złodziei kradli samochody w Szwajcarii, RFN, Austrii i we Włoszech. Ich specjalnością była kradzież „Mercedesów”. Jak podał rzecznik policji austriackiej, wartość skradzionych samochodów szacuje się na 150 tys. zł. Odszykano dotychczas tylko 11 samochodów osobowych. Szajka była dobrze zorganizowana. Samochody wywożono na Bliski Wschód. Ofiarami kradzieży były przede wszystkim firmy wynożące samochody. Policja poszukuje hersztów bandy, którzy jak się przypuszcza, przebywa w RFN.

SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT

PZLA wydał paszporty na rzymskie ME

Zarząd PZLA ustalił skład ekipy na lekkoatletyczne mistrzostwa Europy, które rozegrane zostaną w dniach 1—8 września w Rzymie.

Na liście znajduje się 48 nazwisk, ale nie jest jeszcze ona zamknięta. Do mistrzostw w Rzymie w kalendarzu PZLA jest jeszcze kilka imprez, podczas których zawodnicy będą mogli ubiegać się o minimalną konkurencję meczową reprezentować nasz kraj będzie 30 zawodników. W sprintach Nowosz i 400 m — Siedlecki, Biegi średnie — Szordykowski, Wasilowski i Janczuk.

Długie i 3 km z przeszkodami — Malinowski, Legowski, Nogala i Chudecki, chód — Ornoch, 110 ppt — bracia Wodzyński oraz Siński, 400 m ppt Hewelt, skoki wzwyż — Wszola, w dal — Cybulski, Szudrowicz i Beta, Tyzcka — Słusarski, Buciarowski, Kozakiewicz, Trójśkok — Joachimowski, Sontag i Garny, Kula — Brzeźewski, dysk — Wołodko i Miot Jagliński, 10-bój — Skowronek, Katus i Kozakiewicz. W konkurencjach męskich zrezygnowano ze startów 4 × 100 m i 4 × 400 m.

W konkurencjach kobiecych skład na Rzym był już nieco wcześniej zarysowany. Wystąpią: 100 m, 200 m i 4 × 100 m Szwinska, Szubert, Długoszka, Jedreśki i Bakulin, 400 m i 4 × 400 m — Kacperczyk, Plecyk, Nowaczka i Lejman.

Biegi średnie — Kosiński i Janucha, 3000 m — Ludwichowska, Prasek i Pentkowska, 110 m ppt — Nowak i Rabstyn, Kula — Chwińska. W składzie zabrakło m. in. Jaworskiej i Sukniewicz, ale nie znaczy to że na stadionie w Rzymie nie ujrzymy tych sportsmerek. Zależać to będzie od ich wyników, uzyskiwanych na boiskach krajowych i imprezach poprzedzających mistrzostwa Europy.

W czwartek pierwsza część ekipy lekkoatletów wylądowała na zaprawionej wysokogórskiej do Ront Romenti, które potrwa do 16 sierpnia br.

Po zakończeniu zaprawiania przed naszymi lekkoatletami jest jeszcze kilka imprez, 16. VIII, miśg w Zurichu, dzień później w Innsbrucku, 21. VIII, w Berlinie Zachod. i wreszcie we Włoszech w dniach 24—25. VIII, zawody poprzedzające mistrzostwa w Formii 1-30 w Turynie, 10-bójśki wystąpią na zawodach w Kopenhadze w dniach 3—4 sierpnia br.

Warto odnotować, że w składzie ekipy na rzymskie ME znalazło się 4 zawodniczek łódzkiej: Siewleka (typowca do biegu na 400 m) i Ludwiczka (biegi długie) — obaj z LKS oraz Sińska (MKS — AZS) — która pobiegnie wraz z bracią Wodzyńskimi w biegu przez płotki, a także trójśkoczek ze Startu — Garnyś.

Nie znalazł uznania w oczach selekcjonerów PZLA inni czołowi lekkoatlety naszego miasta, w tym m. in. wiceministr Polski na 200 m — Czerbniak (MKS — AZS) oraz zdobywca drugiego miejsca w biegu na 3 km z przeszkodami Rebaec (LKS). Nie nie stoi jednak na przeszkodzie aby i ta dwójka znalazła się na liście polskiej ekipy podobnie jak jego doskonalszy, do niedawna, przeskodowiec Maranda. Pod warunkiem że do momentu ustalania ostatecznej listy osiągną oni odpowiednie wyniki.

VII Igrzyska Młodzieży Szkolnej i Studenckiej KOLEJNE MEDALE dla łódzkich reprezentantów

(Tel. w.lj. Kilka kolejnych zwycięstw zapisał na swym koncie łódzki reprezentant, uczestnicy VII Igrzysk Młodzieży Szkolnej i Studenckiej.

Doskonale wystartował pływak. Zdobył on wczoraj trzy złote medale. D. Broda (SP 173) — w wysięgu na dystansie 400 m dów, chłopców, wśród dziewcząt E. Klimas (SP 42) — na 200 m zmian. Trzeci złoty medal wywalczyła nasza szafietka dziewcząt 4 × 100 zmian, w składzie: Kacmarek, Klimas, Raczynska, Kupisz.

W zawodach lekkoatletycznych brązowy medal wywalczyła szafietka dziewcząt na dystansie 4 × 100 m uzyskując czas 44,8 sek. W biegu na 400 m M. Barańska (SP 181) rezultatem 58,5 sek. zajęła czwarte miejsce.

Trzy medale zdobyli łódzcy dżudości: srebrny B. Rezier (SP 87) w kategorii do 70 kg, a brązowe — S. Lubelski (SP 38) do 56 kg i T. Baranowski (SP 45) do 52 kg.

Nieco gorzej wypadli wczoraj kolarze. Na mecie startu przybyła prawie 60-osobowa grupa zawodników. Na finiszu reprezentant woj. łódzkiego — J. Pawłowski (Pawlikowiczanka) uplasował się na trzecim miejscu. Adamczyk (Łódź woj.) był 8 a Drożdż (Łódź m.) sklasyfikowany został na 9 miejscu.

Niespodziewanie porażki doznał wczoraj piłkarz przegrywając ze swym najgroźniejszym rywalem Katowicami 2:3 (2:1). „Łódzkie orły” — jak narwali drużyna łódzka warszawscy kibice po zdobyciu pucharu „PS” i Telewizji — zawiedli wczoraj kondycyjnie (codziennie mecz) tracąc dwie bramki w ostatnich minutach spotkania. W tej sytuacji faworytem do złotego medalu jest drużyna Katowice. Łódzianie mają jednak szansę wywalczenia srebrnego medalu grając dziś z Kielcami.

Również w dniu dzisiejszym do decydujących meczów o złote medale przystąpią siatkarzki (XXI LO) które grają z Zieloną Górą, ich koleżki z TE-2 (spokojnie się z Olstynem) oraz zespół siatkarzek UL (walczy dziś o złoto z drużyną Warszawy).

Kolejny złoty medal dla Łodzi wywalczyły nasze akademickie w tenisie stołowym w debiu W. Baran z AM i Dang Ngo Thu z UL. W. Baran stanie dziś także do walki o złoto w grze pojedynczej.

Jak dotychczas doskonale spisują się zapasnicy, aż 7 reprezentantów Łodzi w stylu wolnym i 3 w klasycznym walczyły będzie w półfinale.

W SKROCIE

W składzie polskiej reprezentacji na tegoroczne zapasnicze ME juniorów w stylu wolnym, które rozpoczynają się dziś w Haparanda (Szwecja) znalazło się dwóch zawodników łódzkich Budowlanych. W wadze do 69 kg wystąpi R. Ścisłowski, a powyżej 100 kg — J. Kwiatkowski.

Dwójka polskich szpadzistów (Barburski i Piętkowski) odpadła w ćwierćfinale szermierzach MS w Grenobie.

A. E. Makula poprawił własny rekord świata po trasie trójkąta dl. 800 km. Startując w USA na dtumiejowym szybowcu „Caproni A 21” osiągnął on 115 km/godz. Poprzedni rekord wynosił 107 km/godz.

A na międzynarodowych szpadach o „Błękitną Wstęgę Wisły” łódzianka B. Juźwiak zajęła trzecie miejsce. Zwyciężyła Frantalowa (CSRS).

Dwójka porażki, tym razem z Włochami 5:7 dojrzały nasz koszykarz na ME juniorów.

Mały Lotek

Wobec obowiązujących przepisów międzynarodowych zawodnik po dwóch porażkach zostaje eliminowany. Już po piątkowych eliminacjach (hala LKS przy al. Unii — godz. 16.30) poznamy pierwszych faworytów turnieju. Szkoda, że tym razem zabraknie na łódzkiej scenie mistrzów w tej dzwrotnie sportu — zapaśników ze Zielazki, Radzieckiego i Bulgarii. Dla naszych zawodników łódzka impreza stać będzie pod znakiem wyłonienia reprezentacji Polski na mistrzostwa świata które odbędą się na przełomie sierpnia i września w Istambule (Turcja).

Obok reprezentatów Polski: Kurczewskiego, M. Bussego i Cieślaka na matach hali LKS wystąpią reprezentanci naszego okręgu: Woźniński, Witkowski, Wróbel, Miśk, Kozłowski, Szkopiak i Wielowski. (n)

Wzrosłowana banderola: 879957

Sukces siatkarzek Społem

Siatkarz Łódzkiego Społem zdobył puchar Borów Tucholskich. Był to dwudziesty z tytułu ogólnopolski turniej. Drużyna nasza grała w składzie: K. Walczak, K. Goszcz, E. Chojnacka, B. Rogalska, T. Wojciechowska i B. Gałajka. Trenerem zespołu jest Zb. Szulak.

K. Walczak ogłoszona została najlepszą siatkarką turnieju (n)

Pływaczki Łodzi mistrzyniami Polski

W Kielcach 24.7.74 się pływaczki mistrzostwa Polski juniorów. W pierwszym dniu doskonale spisały się reprezentantki Łodzi z MKS III B. Orchowska na 200 m st. dów, ustanowiła rekord Polski juniorek — 2:15,3 i zdobyła złoty medal.

Drugą złotą medal zdobyła również z „Trojki” — B. Gałajka na 400 m st. zmiennej — 5:31,1 ustanawiając również rekord Polski.

Brązowy medal na 200 m styłem zmiennym zdobył O. Przybylak z łódzkiego Startu — 2:11,7.

Wczoraj w Koninie zakończyła się spartakiada szkół przyzakładowych i międzyzakładowych. W klasyfikacji ogólnej dziewczęta zwyciężyły włókniarki, a wśród chłopców hultejki. Padła kilka doskonałych rezultatów. M. in. w skoku w dal T. Marciniak z Aleksandrowa k/Łodzi, absolwentka ZSZ przy ZPDZ, „Sandra” uzyskała 6,03 m.

„Kukuleczka” płaci...

za 5 trafień — zł 1,262
za 4 traf. prem. — zł 1,53
za 4 traf. — zł 63
za 3 traf. prem. — zł 30
za 3 traf. — zł 10
Za premiowane kobiecej bandero: Nr 408850 — samochód „Zaporoziec” nr 8350 — zł 10,000
nr 8350 — zł 1,000
nr 850 — zł 100
Na wygrane za 5 traf. w najbliższej grze przypada około 240,000 zł.

LUDZIE i PROBLEMY • LUDZIE i PROBLEMY

PAMIĘTNIK KIEROWNIKA DROGERII

Wpadł mi w ręce nietypowy pamiętnik — pamiętnik kierownika drogerii w jednym z większych miast naszego województwa. Nietypowość o-wych zapisków polega na tym, że obejmują one nietypowy okres w pracy sklepu, okres remanentu. Instytucje tę zwaną przez klientów zmorem handlu, sami handlowcy uważają za konieczność. Może rzeczywiście do tej pory nie wynaleziono lepszej instytucji, chociaż... Piszący zwiędził wiele krajów naszego kontynentu i może na własną odpowiedzialność stwierdzić, iż w wielu z nich notabene zaliczanych do państw wysoko rozwiniętych, instytucja ta nie jest znana. Jeżeli więc remanenty są koniecznością, przebiegać one winny w sposób jak najbardziej sprawny. A jak rzeczywiście przebiegają? O tym poniżej.

WTOREK, DZIEŃ I. Początek remanentu. Komisja przeprowadza formalne czynności. Liczenie kasy, stemplowanie dokumentów. Do końca dnia przebiega to wszystko normalnie.

SRODA, DZIEŃ II. Jedną z moich pracownic ma do złatwienia formalności w biurze. Pisze mi pełnomocnictwo na reprezentowanie jej w czasie remanentu na czas jej nieobecności. Komisja przystępuje do spisywania inwentarza. Po co? Przecież szafy nikt na plecach nie wyniesie. Zajmuje to kilka godzin. Potem okazuje się, że przewodnicząca komisji musi iść do lekarza. W karcie pracy komisji zapisujemy to wydarzenie, wypisujemy blankiet zabezpieczenia i... zamykamy sklep na klódkę. Idziemy do pobliskiego parku na ławeczkę. Cóż, szczęście, że jest słońce. Wróciła po 3 godzinach. Nie już dzisiaj nie spisujemy.

CZWARTEK, DZIEŃ III. Zaczęliśmy normalnie, ale już po godzinie przywieźli 3 tony węgla. Zrzucili na podwórku a potem przyszedli robotnicy, którzy mieli ten węgiel wrzucić do piwnicy. Byli jednak tak pijani, że nie mogli pracować. W tej sytuacji węgiel będzie musiał całą noc przeleżeć na podwórku. Ja go nie będę pilnował. Korowody z węglem jeszcze trwały, gdy przywieźli towar. Towar musiałem przyjąć i to tak, żeby nie pomieszać tego co jest w sklepie, z tym co przyszło. Sklep cały zawalony, nie tego dnia właściwie nie spisaliśmy.

PIĄTEK, DZIEŃ IV. O 8.30, czyli w pół godziny po rozpoczęciu przez nas pracy przyszedł kontroler, kontrolujący pracę komisji, dokonujący remanentu. Był bardzo wnikliwy, czepiał się drobnych błędów. Bardzo kompromiadował się. Wyszedł o 11.30. Jedną z członkiń komisji musiała iść do dyrektora, by potwierdził jeden z dokumentów, zakwestionowanych przez kontrolera. Nie było kompletu komisji, sklep musiałem zamknąć i czekać. Jak przyszła, to cała komisja tak była rozrzucona tą kontrolą, że praktycznie nie już nie zrobiliśmy.

SOBOTA, DZIEŃ V. Praca tylko od 8-14. Trochę podgoniliśmy, przynaglani telefonami od księgowej z dyrekcji, by remanent jak najszybciej skończyć, bo komisja musi pojechać do sąsiedniego miasteczka, gdyż w jednym z sklepów coś tam się stało i sklep zamknięty, a personel czeka na remanent. Przy tym temple liczę, że u mnie potrwa to jeszcze co najmniej cztery dni, a tu już dwa sklepy zamknięte (ten mój i tamten, w sąsiednim miasteczku).

PONIEDZIAŁEK, DZIEŃ VI. Po pół godzinie od rozpoczęcia pracy, jedna z członkiń komisji oświadczyła, że musi iść na milicję, by świadczyć w jakiejś sprawie. Znowu formalności związane z jej wyjściem, sklep na klódkę, my na ławeczkę i czekamy. Pogoda się zresztą, popsuła i było trochę zimno. Przyszła o godz. 12. Przystąpiliśmy do spisywania, gdy okazało się, że zabrakło blankietów długich (35 pozycji), a są tylko krótkie (25 pozycji). Każdy blankiet przed rozpoczęciem spisania trzeba odpowiednio przygotować, ostemplować. Rzecz jasna, że przy wypełnianiu blankietów krótkich trwa to dłużej.

WTOREK, SRODA, CZWARTEK, DZIEŃ VII, VIII i IX. Wszystko poszło normalnie. Remanent zakończony. W sklepie było towaru na 600 tys. zł, a pozycji 1200. Przy dobrej pracy powinniśmy skończyć w ubiegły piątek. Inna sprawa, że jeżeli remanent trwa do 6 dni, to wtedy nie dostaję średniej urlopowej, a jeżeli powyżej to wtedy tę średnią dostaję. Dwa miesiące temu było malowanie sklepu. Postawiłem malarzom to co trzeba i uwinęli się w dwa dni, a trzeciego od rana do nocy wraz ze swoimi dwiema paniami sprzątały. Po trzech dniach sklep był otwarty i miałem satysfakcję, chociaż nie dostaliśmy średniej, bo przecież malowanie trwało krócej niż 6 dni. Kto taki przepis wymyślił? Komu zależy na tym, by remanenty przebiegały jak najdłużej? Ja chcę handlować, a nie siedzieć na ławce w parku i opalać się.

Spisał: M. STOLARSKI

Optymistyczny wyż socjalny

Na olbrzymiej powierzchni, bez kanalizacji, wodociągów i gazu, z rynsztokami płynącymi wzdłuż wybrukowanych „kocimi łbami” ulic była Łódź ziemią obiecaną i zapomnianą zarazem. Taką Łódź mało kto już dziś pamięta choć od takiej właśnie zaniedbanej i zniszczonej zaczęliśmy nasze powojenne trzydziestolecie.

Pokolenie, które przed ponad ćwierć wiekiem w Żłobkach i przedszkolach, lokowanych w pofabrykanych palacach Horaków, Kindermanów czy Geyerów, rozpoczynało długą listę pierwszych uczestników świadczeń socjalnych Łodzi, własnym dorosłym już dziś życiem potwierdza drogę zapoczątkowaną wówczas przed laty. Obok ustrojowych przemian politycznych i społecznych zaszła ona także systematyczna poprawa sytuacji socjalnej ludzi pracy, pomoc dla matki pracującej i jej dziecka, dla rodziny.

Dziś, choć nie wszystkiego jeszcze zdaliśmy w naszym mieście dokonać, dorobek ten jest niemały i trwały. Zwłaszcza bieżącego 5-lecia, w którym pomysłowa realizacja uchwalonego na VI Zjeździe partii programu dalszego, socjalistycznego rozwoju kraju stworzyła warunki dla sukcesywnej poprawy sytuacji materialnej i socjalnej szerokiej rzeszy ludzi pracy.

Szczególnie dla naszego miasta stało się to szansą wyjątkową i ogromną. Partynno-rządowy program rozbudowy i modernizacji Łodzi zapewnił bowiem środki nie tylko na rozbudowę i unowocześnienie naszej bazy przemysłowej, a wier i wydane polepszenie warunków pracy łódzkich załóg, ale i na dalszą poprawę warunków komunalnych i socjalnych ludności.

Najbardziej chyba odczuwają to rodziny, które ze starych pomieszczeń, pozbawionych niezbędnych podstawowych urządzeń sanitarnych, przeniosły się do nowych mieszkań w blokach. 150 tys. nowych izb, jakie w latach 1971-75 wzbogaca nowoczesna „substancja” mieszkaniowa Łodzi nie zaspokaja wprawdzie wszystkich w tej dziedzinie potrzeb, wpływa jednak znacznie na zmniejszenie niedoborów. Rosnąca dynamika łódzkiego budownictwa mieszkaniowego zapowiada również następnego 5-lecia, w którym — według wstępnych założeń — przewiduje się wybudowanie 200 tys. izb tj. o 50 tys. izb więcej niż w latach 71-75.

W takim mieście jak Łódź, o najwyższym procencie zatrudnienia kobiet, specjalnego znaczenia nabiera ilość odpowiednich placówek

opieki nad dzieckiem kobiety pracującej. Jak więc wygląda ta „przedszkolacka” i „żłobkowa” Łódź w świetle zarówno dorobku jak i potrzeb i jakie są jej perspektywy na najbliższą przyszłość?

Ilość 85 żłobków i 178 przedszkoli, z jaką startowaliśmy do bieżącego 5-lecia wzrosła do 79 żłobków i 204 przedszkoli na koniec 75 r. O 42 placówki więcej jest to dynamika zasługująca na

ROZWOJ SIECI TZW. „MAŁEJ GASTRONOMII FABRYCZNEJ” PROWADZONEJ PRZEZ PSS

LATA	1970	1971	1972	1973	1974	1975
STOŁÓWKI	29	31	34	36	39	44
KIOSKI I BUFETY	101	130	148	155	154	164

uwagę, jeśli się ją porówna z efektami poprzednich 5-leci. W jednym tylko 1974 r. przybędzie 14 rejonowych placówek tego typu (4 żłobki i 10 przedszkoli), zlokalizowanych w nowych osiedlach mieszkaniowych. Według — jak wspominałam już — wstępnych założeń, lata 1976-80 zwiększą ten potencjał o nowych 20 żłobków i 42 przedszkola, o najnowocześniejszym standardzie wnętrza i wyposażenia. Ładne, dobrze zorganizowane placówki socjalne dla dzieci w wieku od 0 do lat 6, a do tego niedaleko od domu, to już jest coś dla zajętej pracą zawodową matki. Miejmy nadzieję, że i pod względem tzw. „zmianowości” oraz usług nie będzie z tym większych kłopotów.

Coraz lepiej też zaspokajają potrzeby pracujących rodzin akcja kolonijna i obozów letnich dla dzieci i młodzieży. Świadcza o tym także dane 90 proc. uczniów szkół podstawowych i ponad 32 proc. uczniów ze szkół ponadpodstawowych obieto akcja wyjazdowa w br. (w ub. roku 85 proc. i 50 proc.). Co również ważne w tym roku o 1.349 więcej dzieci skorzysta z kolonii zdrowotnych o wyższym standardzie żywienia i silnej opiece lekarskiej. Prawda, że

zwiększenie środków finansowych na ten cel, dzięki wyższym niż dotąd odbisom z funduszu socjalnego zakładów oraz dotacjom z budżetu związkowo-terenowego, nie gwarantuje całkowitego wyeliminowania sporadycznych nawet niedomogów — stwarza jednak podstawę do polepszenia warunków i zaostrożenia kontroli.

Poważne zadania stoją też przed Łodzią w dziedzinie zorganizowania wypoczynku wczesowego ludzi pracy i ich rodzin. Dokonałmy dużego kroku naprzód zwiększając w br. ilość skierowań o ponad 5,5 tys. sztuk, niemniej ze względu na rosnącą popularność tej formy urlopowania potrzeby nadal są znaczne.

Prawie 10 tys. miejsc jakimi w jednym turnusie dysponują łódzkie zakłady pracy w 150 własnych ośrodkach wczesowych i 55 tys. miejsc w domach wczesowych FWP zwiększyło tegoroczne możliwości wczesowe Łodzi o 14 proc. (w stosunku do ub. roku), podno-

Fot.: A. Wach

go wypoczynku skorzysta w 1974 r. ponad 155 tys. pracowników z Łodzi.

Przystąpiliśmy też równocześnie do rozbudowy miejscowego zaplecza sportowo-rekreacyjnego. Do 3 istniejących aktualnie krytych basenów kąpielowych i 7 basenów otwartych przybędą do 1980 r. — następnie 3 baseny kryte (dla młodzieży akademickiej i młodzieży szkolnej) oraz 1 basen otwarty z prawdziwego zdarzenia w ośrodku rekreacji pracowniczej na Młynku.

Zadajemy sobie sprawę, że nie jest to już wszystko, czego chcielibyśmy dokonać dla polepszenia sytuacji socjalnej ludzi pracy w naszym mieście. Nie można jednak nie widzieć tego czego dokonano dotychczas. Zwłaszcza na przestrzeni kilku ostatnich lat zrobiono dużo i z każdym rokiem robi się więcej.

Więcej nowoczesnie zaprojektowanych placówek opieki nad dzieckiem matki pracującej, coraz więcej zakładowych urzędów socjalnych w postaci nowych, dobrze zorganizowanych zakładowych stołówek, kiosków i bufetów, więcej domów wczesowych z prawdziwego zdarzenia zapewniających zdrowy i wygodny wypoczynek urlopowy i świąteczny — to nasza perspektywa na dziś i na najbliższe jutro. (WYRZ)

„Don Kichot” zakazany w Chile

Faszyzowska junta wojskowa w Chile przenosiła obecnie „czystką ideologiczną” w oświacie. Postanowiono wycofać z programów szkół średnich wiele dzieł należących do literatury klasycznej. Na indeksie znalazły się miedzy innymi „Don Kichot” Cervantesa i „Cyd” Cor-nelle’a.

Wkłady pieniężne w PKO przekroczyły 200 mld złotych

Jak dowiaduje się PAP, wkłady pieniężne w PKO (na rachunkach oszczędnościowych oraz bieżących i rozliczeniowych) przekroczyły kwotę 200 mld zł i osiągnęły stan ponad 200 miliardów 133 mln zł. W czerwcu br. wzrosły one o prawie 2 mld zł, a w okresie 6 miesięcy — o przeszło 20,5 mld zł.

Ojciec protestował. Opuścił salę sądową w nastroju wrogiem i drastycznie manifestował swą nienawiść do syna.

Nie dostrzegli ci ojcowie charakterystycznego faktu, że to oni wyrzadzili krzywdę swoim dzieciom. Demonstrowali zaś do nich, jakoby to one wyrzadzili im krzywdę. Jaka? Jedynym, sądownie ustalonym łącznikiem, jakie formalnym i żalosnym w kontekście uczuciowych związków pozostały kwoty pieniężne płacone z musu.

O te pieniądze podnośli larum przed majestatem sądu bez żenady, bez skrupułów i bez obawy że w psychice własnych dzieci utrwała przekonanie o ostatecznej obcości. Ci wszyscy młodzi ludzie oczekiwali może jakiegoś gestu, słowa, spojrzenia, w których odczytali by silniejsze, ale istniejące głęboko utajone okrucy ojcowskiej miłości. Dzieci mają zawsze taką nadzieję. Ojciec — chociaż daleki, obojętny, zły, zajmuje miejsce w ich życiu, pamięci, marzeniach. Po tylu latach oczekiwali może chociażby objawów przyjaźni, może podziwu dla ich starań o pozycję w życiu, sukcesów w studiach. Nic z tego. Rzeczywistość miała brutalne oblicze: ojcowie kochali swoje pieniądze i żalowali ich własnym dzieciom. Wyrwali im kawał życia, pozbawili siły, której od nich oczekiwali. Zostali — nie z ich woli, lecz z przynusu — strzępy materialnych obowiązków.

Tragiczne spotkania. Może jeszcze powróca. Może w pewnym — nigdy nie oczekiwanym momencie — kiedy całe życie zacznie kolować w kalejdoskopowym wirze wśród korowodu postaci pojawia się sylwetki dzieci i ich matek wkręślonych z życiorysów ojców. I będą rosły i przeobrażały się szybko, by wreszcie ukazać twarze obywateli z sali sądowej...



Projektanci mody często stosują motywy ludowe, wzory i tkaniny we współczesnej odzieży. Daje to znakomite efekty. Przykładem może być oryginalny komplet, w którym wykorzystano elementy struju góralskiego. Model został wykonany w Spółdzielni Przemysłu Artystycznego „Moda Damska”.

CAF — Sokolowski

Stoją obok siebie: ojciec i córka. Nie widzieli się ponad dziesięć lat. Nie stoją jednak twarzą w twarz, by wyrazić radość ze spotkania. Zajmują przeciwne strony sali sądowej. Są sobie obcy. Rozdzielili ich wyrok sądowy orzekający rozwód pomiędzy rodzicami. Jedyna więź pozostała — alimenty zasądzone na rzecz córki przy rozwodzie: kilkadziesiąt złotych miesięcznie. Teraz córka jest już samodzielna, pracuje. Ożyła w pamięci ojca. Przypomniał sobie, że pora już wyzwolić się z obowiązku alimentowania, bo dziecko jego usamodzielniało się do tego stopnia, że podjęło pracę zarobkową.

Nie widzieli się od czasu, gdy opuścił wspólny dom. Jak widzi ją teraz?

— Pan popiera swoje powództwo? — pyta sąd? — Tak, popieram.

— Panj zgadza się z tym?

— Tak, ja już pracuję...

Ojciec wydaje się być zaskoczony i zawstydzony. Po tylu latach ma córce do powiedzenia niewiele i z urzedu: — „Ja jeszcze nieraz córce pomogę ile bede mógł”. Zwraca się do niej nagle z obławami uczuć: przytula i mówi: „dziecko, ja cię wychowałem...”

— Nieprawda, mamie zawdzięczam wszystko!

Odkroczył, stanął na swoim miejscu i z zaciętą twarzą wysłuchał korzystnego dla siebie zakończenia sprawy. Wychodził osobno. Bez gestu, bez pożegnania. Obcy sobie ludzie...

Ojciec wniósł powództwo przeciwko dwudziestoletniemu synowi o zniesienie obowiązku alimentacyjnego z tej przyczyny, że syn po ukończeniu technikum podjął studia na politechnice. Ojciec jest... inżynierem — chemikiem, obecnie na rencie, która jednak grubo przekracza trzy tysiące złotych. Uważa, że kilkadziesiąt złotych, zasądzone przed laty przy roz-

wodzie, gdy syn był jeszcze małym dzieckiem — jest dziś mu niepotrzebne na utrzymanie. W pozwie napisał a na rozprawie powtórzył: syn powinien po skończeniu technikum pracować a nie studiować.

Syn był piątkowym, zdolnym, ambitnym uczniem i takim okazał się studentem na politechnice.

— Dlaczego pan nie chce pomóc ma-

Prawo i życie Z. Tarnowska

SPOTKANIA Z OJCAMI

terjalnie synowi do ukończenia studiów? — zapytał sąd.

— Skoro ja jestem teraz w trudnych warunkach, to syn powinien iść do pracy.

Syn jednak chce kontynuować studia, żeby osiągnąć przynajmniej taki stopień wykształcenia, jak jego ojciec, który go opuścił w okresie, kiedy jako mały chłopiec, tak bardzo potrzebował ojca.

Wnikł rozprawy był oczywiście dla ojca negatywny. I ci dwaj ludzie wyszli z sądu jako zupełnie obcy. Nie skłonili nawet głów na pożegnanie.

I znów ojciec i syn: plerwuszy rencista, lecz dorabiający prowadzeniem ogrodnictwa. Jak wiadomo jest to dość znaczna

podpora finansowa. Alimenti nie były wysokie. Sędzia nawet zastanowił się nad ich niskim wymiarem pozostającym bez zmiany od wielu lat, mimo wyraźne wzrastających potrzeb studiującego już młodzieńca. Syn kontynuował studia na piątym roku politechniki. I wtedy właśnie ojciec zdecydował, że pora pozbawić go tej drobnej sumy, żeby nie powie-dzieć jałmużny. Uzasadził pozew swoją

sytuacją rencisty, nie przypuszczając, że sąd ujawni jego dodatkowe źródła utrzymania. Dla udokumentowania swej biedy oświadczył, że utrzymuje matkę staruszkę. Sąd był dociekliwy: przeprowadził wywiad, gdzie rzekomo matka miała być zameldowana. Matki w tym miejscu nie było. W biurze meldunkowym ustalono, że przed dwoma laty została wymeldowana do innego województwa. A więc jej syn nie umiał nawet (albo nie chciał) podać gdzie matka przebywa. Ojciec jeszcze podał inne argumenty: syn dorabiał sobie w czasie zniw a więc miał pieniądze.

Sąd nie uznał biedy ojca, który na kilka miesięcy zakończenia studiów przez syna postanowił odebrać mu alimenty.

od i do CZYTELNIKÓW Reforma rent i emerytur

W dniu 1 sierpnia następuje kolejna podwyżka najniższych rent i emerytur. Stanowi ona pierwszy etap reformy tego typu świadczeń ZUS, które zgodnie z postanowieniami XII Plenum KC PZPR, będą się coraz bardziej zbliżać do płac. Podniesie to pozycję socjalną osób w wieku poprodukcyjnym, gdyż poprawi w znacznym stopniu ich sytuację materialną.

Najczęstszym pytaniem kierowanym na czwartkowym spotkaniu przy NTU 303-04 do przedstawicieli ZUS z-cy dyrektora A. Grodzkiej i kier. wydz. T. Pity był więc: kogo obejmie sierpniowa podwyżka rent i czy następuje ona z urzędu czy też każdy musi występować o nią indywidualnie?

— Mówiąc najogólniej podwyżka obejmie wszystkich otrzymujących najniższe emerytury i renty, w tym również i rodzinne. Obecnie najniższa emerytura wynosiła 1100 zł, renty I i II grupy 1050 zł, III — 830 zł a renty rodzinne: dla jednej osoby 900 zł, dla dwóch osób — 1000, trzech i więcej 1100 zł. Wszystkim więc, którzy obecnie nie otrzymują świadczeń w tej wysokości zostaną one podniesione, przy czym podwyżka przyniesie osobie pobierającej rentę lub emeryturę nie może wynosić mniej niż 125 zł. Niezależnie od tej podwyżki emerytom przysługuje wzrost dodatku z tytułu pracy w PL, ponad 10 lat w kwocie co najmniej 50 zł.

A oto bardziej szczegółowe pytania.

— Moja mama pobiera obecnie rentę rodzinną w wys. 750 zł. Przede dwoma miesiącami przynależała jej też, po załączeniu do I grupy inwalidów, 200 złotych dodatku. Ile zyska z dniem 1 sierpnia?

— 440 zł. 140 zł stanowił będzie wyrównanie do poziomu najniższej renty rodzinnej, ustalonej na 900 zł, a 300 zł dodatek za inwalidztwo I grupy. Dodatek ten podniesiono bowiem dla wszystkich inwalidów I grupy do jednolitej kwoty 500 zł. I tym, którzy otrzymują go obecnie w wysokości 200 bądź 300 zł. ZUS z urzędu, podobnie jak najniższe renty i emerytury przeliczy do ustalonej przez rozporządzenie Rady Ministrów wysokości.

W innej wysokości dodatek ten dostaną jedynie osoby załączone do I grupy inwalidów z przyczyn utraty wzroku. Dla nich ustalono go bowiem na 800 zł.

rytury uprawnia mnie do sierpniowej podwyżki. Czy spowoduje to cofnięcie dodatku?

— Nie. Ekwiwalent za wzrost czynszu mieszkaniowego będzie wypłacany w dotychczasowej wysokości.

— Przez kilka lat byłem na rencie inwalidzkiej, potem zawiesiam ją i przystąpiam do pracy. A że osiągałem przy tym o wiele wyższe zarobki niż kiedyś, chce teraz wystąpić o przeliczenie renty. Z jakiego okresu muszę przedstawić zarobki?

— Z kolejnych 36 miesięcy wybranych dowolnie z 5 ostatnich lat pracy. Gdyby pracowała Pani po przyznaniu renty krócej niż 3 lat, ZUS nie miałby podstawy do ponownego przeliczenia renty.

— Czy gratyfikacja jubileuszowa przyniesiona pracownikowi bezpośrednio przed jego przejściem na emeryturę jest wliczana do podstawy wymiaru tego świadczenia?

— Nie. Do podstawy wlicza się tylko te składniki wynagrodzenia, które mają charakter stały. A więc m. in. dodatki za staż pracy.

— Ile może zarobić emeryt — rzeczoznawca w placówce handlu zagranicznego?

— Tyle ile inżynier, tj. 1/3 kwoty będącej podstawą wymiaru emerytury, nie więcej jednak niż 2.000 zł miesięcznie.

— Limit zarobków „zwykłego rencisty” przepisy określają na 9.000 zł rocznie, z tytułu umowy o pracę i tytułu umowy zlecenia. Ja jako były handlowiec chcę nadal pracować w handlu gdzie możliwości zarobków są większe i wynosi 24 tys. zł rocznie. Chciałbym wiedzieć czy jednocześnie mógłbym od czasu do czasu parę się pracą zlecąca.

— Nie. W tym wypadku ze względu na wysokość zarobków przepisy wykluczają taką ewentualność.

— Mam 62 lata i ponad 45 lat pracy zawodowej. Ponieważ niedługo będzie można wcześniej przechodzić na emeryturę chciałbym już teraz złożyć wniosek.

— Teraz jest na to za wcześnie. Bo Rada Ministrów nie określiła jeszcze zasad wcześniejszego przechodzenia na emeryturę mężczyzn. A nie znając tych zasad, nie moglibyśmy rozpatrzyć pańskiego wniosku.

— Zresztą możliwość wcześniejszego przejścia na emeryturę zaistnieje dopiero od 1 lipca 1975 r. a więc czasu mamy jeszcze sporo.

— Czy osoby przebywające w domach rencistów lub innych zakładach pomocy społecznej również mają prawo do podwyżki?

— Tak, pod warunkiem że ich sytuacja materialna jest taka jak u osób pobierających emerytury i renty.

TEOFIŁÓW B

A. M.: Mieszkańcy Teofilowa „B” zielenieją z zazdrości, gdy oglądają dobrze rozbudowane usługi na Teofilowie „C”. Litania potrzeb wzniesionego wcześniej osiedla „B”, jest bowiem długa. Brak nam odbiorczego urzędu pocztowego, pralni i sklepu garmażeryjnego, mięsnego, kwiaciarni, przywoźnej restauracji i kawiarni z ogródkiem. Klubu Międzynarodowej Książki i Prasy, że wymienię tylko placówki zasadnicze. Kiedy ich się dołączymy?

RED.: Ośrodek handlowo-usługowy na osiedlu Teofilów „B” powstanie już w roku przyszłym. Stanowiąc go będą takie placówki jak: urząd pocztowy, sklep i zakład usługowy radiotelewizyjny, zakłady: naprawy sprzętu gospodarstwa domowego, zegarmistrzowski, fotograficzny, szewski, krawiecki, księgarski, kwiaciarnia, sklep CPLA, punkt przyjęcia bielizny do prania z maglowaniem i prasowaniem, restauracja, kawiarnia i bar kawowy.

Klub Międzynarodowej Książki i Prasy stanowi jednak inwestycje poważniejszą i szeregowego typu i choć Urząd Dzielnicy widzi potrzebę uruchomienia go, w tak dużym zespole mieszkaniowym jak stanowi Teofilów, powstanie on trochę później. (h)

NIE MA ZAGROZENIA

B. T.: Chodzi mi o prywatną posesję przy ul. Nowotki 4, przewidzianą do rozbiórki w 1980 r. Ale wg opinii administratora budynek frontowy jest już w takim stanie, że w każdej chwili może nastąpić katastrofa. Z sufitów spływa się tynki, a w mieszkaniach na III piętrze przybiera stęplina.

W związku z powyższymi prośbę o spowodowanie przybycia komisji specjalistów, którzy by podjęli odpowiednio decyzje.

RED.: Ten alarmujący sygnał natychmiast przekazaliśmy Wydziałowi Gosp. Komunalnej i Przemysłowej, który stwierdził, że budynki przy ul. Nowotki 4, objęte są systematyczną kontrolą pionu technicznego MZBM i pracowników państwowego nadzoru budowlanego i w wypadku stwierdzenia jakiegokolwiek zagrożenia wykonuje się prace zabezpieczające jak np. stemplowanie stropów.

Początkowo remont posesji był planowany na 1973 r., ale z uwagi na zmianę zamierzeń urbanistycznych w tym rejonie, remont wstrzymano. Obecnie zaś przyczyną są zmiany w dokumentacji, które w szerszym stopniu uwzględniły budynek frontowy.

Jego remont rozpocznie się dopiero w przyszłym roku po skorygowaniu dokumentacji. Nim to jednak nastąpi Urząd Dzielnicy obecnie dalsze okresowe kontrole i jeśli zajdzie potrzeba — różnorodne prace zabezpieczające. (h)

NA CAŁĄ CZWORKE

S. B.: Wychowuję samotnie czworo dzieci. Z tym, że jedno z nich przeżywa w domu dziecka, a najstarsze uczęszczając do ZSZ, już otrzymuje kilkastet złotych miesięcznie za praktykę. Czy uzyskam podwyższony zasiłek rodzinny jeśli dochód na jedną osobę nie przekracza 1000 złotych?

RED.: W sytuacji, która pani przedstawiła, ZUS powinien wliczyć do grona rodziny całą czwórkę dzieci, nawet to najstarsze, jeśli zarobek jego nie przekracza 600 złotych miesięcznie. I w konsekwencji przynależny podwyższony zasiłek dla wszystkich dzieci. Obecnie bowiem przyznawanie zasiłku na dziecko nie zależy od tego, czy jest ono na całkowitym utrzymaniu rodziców, ale od tego, czy jego

dochód własny nie przekracza 600 złotych miesięcznie.

NA PODSTAWIE UCHWAŁY

M. K.: W 1965 r. otrzymałam na Teofilowie „A” mieszkanie. Przy obejmowaniu go polecono mi wpłacić dodatkowo 1000 zł na remonty kapitalne. Sądziłam, że pieniądze te zostaną mi zwrócone w przypadku wyprowadzki. W br. przy zamianie mieszkania dowiedziałam się jednak, że pieniądze nie otrzymam. Na czym oparł „Lokator” swoją decyzję?

RED.: Do 31 grudnia 1965 r. uchwała Walnego Zgromadzenia tej spółdzielni zobowiązała wszystkich członków obejmujących mieszkania do wniesienia jednorazowej bezzwrotnej opłaty, na wspomniany przez panią fundusz — remontów kapitalnych. Pani — jak wyjaśnia zarząd osiedla — uzyskała przydział w lipcu 1965 r., a więc w czasie kiedy obowiązywały jeszcze postanowienia tej uchwały. Później w w. uchwała została anulowana, podobnie zresztą jak druga, przewidująca opłaty za nadmetraż.

ZASILEK PO USTANIU INWALIDZTWA

B. D.: Źródłem utrzymania mego i dziecka są alimenty płacone przez byłego męża i renta inwalidzka III grupy. W ub. miesiącu komisja lekarska uznała mnie za zdolną do pracy i od sierpnia wracam do swego zakładu. Ile czasu muszę czekać na zasiłek rodzinny i czy do jego wysokości wliczy się też alimenty?

RED.: Przy ustalaniu wysokości zasiłku rodzinnego nie bierze się pod uwagę płaconych na dziecko alimentów. Jeśli zaś pracownik po ustaniu inwalidztwa podejmie ponownie pracę w ciągu 3 miesięcy, licząc od daty ostatniej wypłaty renty, przysługuje mu prawo do zasiłku rodzinnego od razu, bez okresu wyczekiwania tj. w pierwszym miesiącu, w którym przepracuje wszystkie dni robocze. Z tym, że od 1 sierpnia będą obowiązywały jeszcze korzystniejsze warunki, gdyż wtedy do otrzymania zasiłku wystarczy byłemu inwalidzie, jeśli przepracuje 15 dni kalendarzowych w danym miesiącu. (h)

ZIEMNIACZANY PROBLEM

W. B.: Co się dzieje z ziemniakami? Już w początkach czerwca nie było ich w sklepach przy ul. Kopcińskiego, ani w kioskach warzywnych. A jak się już gdzieś kiedyś trafią to tak brudne i poobijane, że połowę trzeba wyrzucić. Wprawdzie są dużo tańsze niż na rynku, ale to chyba nie usprawiedliwia handlu.

RED.: Racja, nie usprawiedliwia. Tym bardziej, że przedsiębiorstwa detaliczne zobowiązane zostały do gromadzenia w jesieni zapasów ziemniaków. I te zapasy zgromadziły, w ilości wystarczającej w pełni na pokrycie potrzeb klientów. Tylko, że w początkach ubiegłego miesiąca, gdy wzrosł popyt na ziemniaki, sortownie i czyszczalnie nie nadążały za zapotrzebowaniem. Szybko jednak, jak komunikuje Wydział Handlu, Przemysłu i Usług, opanowano sytuację, zwiększając personel w sortowniach. A po Pani sygnale wydział przypomni przedsiębiorstwom dysponującym ziemniakami, by zwracały większą uwagę na dokładniejsze sortowanie i tym samym dostarczenie klientom ziemniaków o lepszej jakości.

Szkoda tylko, że to tak bardzo na czasie przypomnienie trafiło do zainteresowanych przedsiębiorstw dopiero u schyłku ziemniaczanego sezonu. (h)

Klienci producenci i handel

Sygnalił dochodzące od lustratorów jesiennych kolekcji butów, przygotowanych na najbliższy sezon są jak najbardziej optymistyczne. Póki jednak co, odnotować trzeba kolejną skargę na producent tego artykułu powszechnego użytku.

Autorka jej jest pani H. S. z ul. Jaracza, która w połowie grudnia ub. roku kupiła swemu 17-letniemu synowi buty jesienno-zimowe za 350 zł. „Po kilku dniach — jak pisze — odkleiły się czubki. Prywatny szewc naprawił i wydało się, że wszystko jest w porządku. Pod koniec jednak 3 nie sica użytkowania znów odkleiły się, tym razem w jednym bucie cała podszwa łącznie z obcasem”.

Od tego czasu trwały reklamacyjne korowody klientki z handlem

i producentami, którzy wsparci negatywną dla klientki opinią rzeczoznawcy, ani słyszeć nie chcieli o zwrocie pełnej kwoty zapłaconej za buty. Dopiero Zarząd PSS „Spolem”, w którego sklepie dokonała nasza Czytelniczka owego niefortunnego zakupu, zmienił swe dotychczasowe stanowisko na korzystnie odbijające się swych racji klientki.

W nadesłanej na naszą interwencję odpowiedzi ostatni fragment zasługuje na szczególną uwagę. „Mimo negatywnej opinii rzeczoznawcy — głosi pismo — reklamację uznajemy, nadmieniamy, że czas osób zaangażowanych w tę skargę przewyższył wartość obuwia. Niniejszym pismem prosimy ob. H. S. o zgłoszenie się do sklepu po odbiór równowartości obuwia (350 zł)”.

Chciałoby się to oświadczenie rozesać do wszystkich nie dość starannie producentów i do wszystkich nie dość obiektywnych rzeczoznawców. Może przekonaliby ich, jak poważne konsekwencje pociągają za sobą wszelkie produkcyjne niedopatrzania, a następnie zbyt zapamiętała ich obrona przed dochodzącymi swych racji klientkami.

Zwłaszcza, że wleżał tego typu czasochłonnych i kosztownych kontrowersji nie brak. Dołączamy do nich skargę na szybko drące się — czasem nawet już po jednym dniu noszenia — cienkie hełankowe skarpetki damskie i tzw. „stopki”, produkcji łódzkiego „Feniksa”. Być może na skutek braku wzmocnienia przedniej, palowej części wyrotów (Wyrz.)

w LISTACH podpowiedziane

Bez jedzenia człowiek wytrzyma kilka dni, a po nocie nawet i więcej. Bez wody zaledwie tydzień. Miałam tego dowody 35 lat temu, kiedy pewnego wrześniowego ranka hitlerowskie bomby rozwały warszawską wieżę ciśnienia i trzeba było z wiaderkami biegać, mimo obstrzału, aż do Wisły w poszukiwaniu tego życiodajnego płynu. Wiele osób nie przetrzymało wtedy katastrofy i zmarło na skutek odwodnienia organizmu.

Od tego czasu datuje się mój omalże uczuciowy stosunek do wody i wśród tak zwanego komfortu mieszkaniowego urządzenia wodociągowe zdają mi się nadal pierwszoplanową potrzebą, zaś dbałość o nie pierwszym gospodarskim w domu obowiązkiem.

Dlatego z tak wielkim zainteresowaniem przeczytałam list p. inż. Bolesława Tukajki na temat racjonalnej gospodarki wodą i oszczędnej jej wykorzystywania, w pierwszym rzędzie przez likwidację wszystkich przecieków w budynkach mieszkalnych, szkołach i przedsiębiorstwach.

Nasz Czytelnik, który — jak pisze — interesuje się tym zagadnieniem od kilku lat — przyciąga interesujące dane, obrazujące rozmiary strat ponoszonych z tytułu marnotrawstwa wody wypożyczonej bez potrzeby do kanałów przez nie dość dbałych użytkowników. „Obliczono — cytuję za inż. B. T. — że jedna osoba w ciągu dnia zużywa, wraz z kapielą około 200 litrów, gdy tymczasem spłuczka łazienkowa z uszkodzonym pływakiem i zaworkiem przepuszczającym wodę zu-

żywa w ciągu doby średnio około 450 litrów. Znacząco bardziej szczegółowe dane nie trudno obliczyć — miliony złotych dopłaca Łódź do wody, która bezzwrotnie wycieka z powodu niedbalstwa i braku poczucia odpowiedzialności lokatorów”.

Druga sprawa — kontynuując nasz Czytelnik — to marnotrawstwo w czasie przygotowania kąpieli. Najczęściej dzieje się tak, że odkreamy kran i tak długo puszczaemy wodę do kanału, aż nie zacznie płynąć ciepła. A fluż jest takich, którzy podobnie, jak pewna pani, w ogóle nie zatykają wanny i kąpią się przy odkreonym kranie? Zapewniają sobie w ten sposób stałą temperaturę podczas dłuższej kąpieli, nie zastanawiając się nad stratami, jakie powodują swoim wygodnictwem. Koszt bowiem zużytej wody nie bije ich bezpośrednio po kieszeni dzięki zryczałtowanej i niewielkiej do tego opłacie w kalkulowanej w czynsz mieszkaniowy.

— Dlaczego właściciele jednorodzinnych domków nie dopuszczają do tego, by woda ze spłuczki przeciekała niepotrzebnie do kanału i dbają o konserwację wszelkich domowych, sanitarnohigienicznych urządzeń? — pisze pan inż. B. T. — słusznie podkreślając znaczenie zwiększonej odpowiedzialności finansowej za ilość zużytej wody i w tym dopatrując się gospodarskich zainteresowań i oszczędnościowych motywacji.

zainstalowanych w zamowanym lokalu. Natomiast za instalację wodociągową wraz z armaturą ponosi odpowiedzialność administracja. Wstyd o tym pisać ale w wielu przypadkach dbałość ta sprowadza się do zera. Sama miałam okazję niedawno alarmować administrację pewnego przedsiębiorstwa w sprawie lejącej się bez przerwy wody z zepsutego zbiorniczka i wcale nie jestem pewna, czy mój alarm przyniósł natychmiastowy skutek. A cóż dopiero mówić o dbałości w prywatnych lokalach mieszkaniowych.

Jak informuje Zjednoczenie Gospodarki Komunalnej m. Łodzi tylko i w kwar. fałc. br. dotychczas kontrole stwierdziły w 905 mieszkaniach przecieki wody wskutek zepsutych kranów i zaworów, zużytych uszczelek itp. W tym samym piśmie administracji komunalnej znajduje-

my wyjaśnienie dalszych przyczyn wodnego marnotrawstwa, m. in. podczas przygotowywania kąpieli. — „Zgodnie z obowiązującą polską normą — czytamy w piśmie zjednoczenia — przyjmując się, że woda czerpana będzie jednocześnie nie więcej niż 20-25 proc. mieszkańców i według tych wielkości protektynie się wydłużone podgrzewaczy wody. Tymczasem mieszkańcy stosują zasadę, że należy wykopać się w dniu przedświątecznym codziennie około godz. 21-22 (na wyświetlaniu filmu w TV) i w tych okresach co najmniej połowa lokatorów otwiera kurki c.w., co powoduje niekiedy brak wody na górnych kondygnacjach oraz zawsze obniżenie temperatury wody użytkowej, która mieszkańcy wypuszczają do kanalizacji w oczekiwaniu na wodę o wyższej temperaturze. Jedynym skutecznym środkiem zaradczym, zalecanym przez biura projektowe i administrację jest uświadomienie mieszkańców, że „w przypadku, gdy w baterii wannowej plynie woda o obniżonej temperaturze należy na pewien czas zamknąć dopływ wody i otworzyć powtórnie po 15 minutach, gdy po dotknięciu stwierdzi się, że rura doprowadzająca c.w. jest gorąca”.

Przytaczam to wyjaśnienie w omalże pełnym brzmieniu z nadzieją, że zwróci ono „pańskie oko” naszych Czytelników bardziej w stronę konserwacyjnych potrzeb wodno - sanitarno - instalacyjnych, dających o sobie znać, raz po raz, w lokalach użyteczności publicznej i mieszkaniach i że przekona lokatorów do bardziej zróżnicowanych w czasie ablu-

Pani inż. Tukajowi jeszcze raz pięknie dziękuję za list o tak ważnej gospodarce treści. Oby przekazane ta droga sugestie trafiły do jak najszerzego kręgu lokatorów a także do ADM i samorządów, od których m. in. zależy, by woda nie płynęła na próżno.

— K. Wyrzykowska —
Płacę i basta

nie obejmie sierpniowa podwyżka?

— Oczywiście. Wszystkim uprawniającym do niej ZUS przesłać świadczenie w ustalonych terminach płatności jednym przekazem, wraz z wyrównaniem od dnia 1 sierpnia. (h)



10 km. kupiłam w sklepie spożywczym „Uniwersal” 35 deka kiełbasy „Stuzewickiej” za 27,70 zł. Była ona jednak tak potwornie siona, że nie dało się jej jeść.

Na etykietce informującej kto produkował to sione cudo (Zakład przy ul. Inżynierskiej) przeczytałam, że wytworzone są pod nadzorem weter. Insp. Sanitarnej, Pięknie, ale czy zakład nie mogłoby zatrudnić jeszcze jednego inspektora do degustacji, lub zmienić nazwę wędliny na „Wieliczkowa”. Wiele klient wiedziabły czego się może spodziewać.

J. Jędrzychowska

TU ZA DUZO, TAM ZA MALO

W nowej części parku im. Reymonta (za stawem) jest stanowisko za mało ławek, natomiast w tej starej części są ich setki. I w niektórych miejscach stoją jedna przy drugiej. A to wszystko dlatego, że pracownicy, którzy przewożą ławki samochodami, zrzucają je byle gdzie, byle szybciej i bliżej. Na myśl im nawet nie przychodzi, że w dalszej części parku, też są one potrzebne, spacerującym, starym ludziom.

Mieszkanka z ul. Sosnowej

ULEWA — TEST

Ostatnie ulewy lepiej niż jakiegokolwiek badania i testy wykryły wszystkie przejawy parciańskiej roboty. Jednym do mieszkiwni woda płynęła z balkonów, drugim przez nieszczelne okna. Podobnie działo się na ulicach, na których wszystkie zapadnie i nierówności ewangelizowały Zarządowi Dróg i Mostów i to przez długie tygodnie, bardzo liczne bajra.

Jedno z takich gigantycznych hajer bronieł np. dostępu do baru „Rarytas”. Ciekawym czy dojrzał je ktoś z zarządu i co postanowił? Obieć z daleka czy też przy najbliższej okazji naprawić przed „Rarytasem” jeździec?

St. C.

ZAWALIDROGA

Prawie na środku ulicy Pojezińskiej pod numerem 4, znajduje się stary budynek. Dla bezpieczeństwa przechodniów założono tuż przy murze barierkę ochronną, ale daje ona tak wąskie przejście, że często trzeba przejść na jezdnię, bo trudno się przez nie przecisnąć. Rozpedzone samochody widząc przechodniów na jezdni hamują i kierowcy często obrzucają ich jednymi wzywkami. Sama kiedyś doświadczyłam tej przyjemności kiedy spieszac się musiałam zejść na jezdnię, bo z drugiej strony wąskiego przejścia stało kilka osób, kobieta z dzieckiem w wózku, i wolno poruszająca się staruszka.

Ponieważ takie przesprawy obok barierki szarpają nerwy przechodniów i kierowców, a w dodatku stanowią poważne zagrożenie bezpieczeństwa ruchu, dziwi mnie dlaczego władze stojąja półroki, zamiast radykalnie zlikwidować — zawalidrogę.

LUCYNA W.

POMOGA PATROLE MO

W posesjach nr 7, 9, i 11 przy ul. Francuskiej, stale gromadzą się jedni i ci sami panowie, popijający winko i piwko. Buteki pozostawiają na klatce schodowej, która oblepiona jest brudem. Tuż przy pralni zawsze plynie „jeziorko”, a obrydzenie bierze patrzeć na to wszystko. Ani uwagi lokatorów, ani dozorczy, nie dają rezultatów. Co robić? Jak bronić się przed takimi „wizytami”?

Lokatorzy

RED.: Listem państwa zainteresowaliśmy balucką komendę MO. Jej funkcjonariusze mają więc bacznie roznieść i na waszą prośbę. Przy okazji odbył już niedługo rozmowę ostrzegawczą z ośmiu panami. Podobno piwosze odzwyczajają się od tych „jeziorków” spółką w bramie i na schodach. Pomoga im w tym patrole MO.

18 LIPCA br. na plenarnym posiedzeniu Sejmu PRL uchwalona została w okazji 30-lecia Ludowej Ojczyzny, ustawa o amnestii. Umożliwia ona wcześniejszy powrót do normalnego życia w społeczeństwie tych osób, które dopuściły się przestępstw o charakterze drobniejszym, o mniejszym stopniu zagrożenia. Utrzymana została więc stosowana już wcześniej zasada dawania szansy tym, których postępowanie i postawa rokują nadzieje na przestąpienie progu przyszości. W przeciwnym razie, obecną ustawą nie przewiduje abolicji, czyli puszczenia w niepamięć, przebaczenia przestępstw i usunięcia z rejestru skazanych. Wprowadzona została także możliwość zobowiązania osób korzystających z amnestii do podjęcia w terminie 3 miesięcy stałej pracy. Jeśli ten obowiązek nie będzie wykonany, bądź też popełnione zostanie w przeciągu 2 lat umyślne przestępstwo, za które orzeczono karę pozbawienia wolności, uchylenie zostanie poprzednio wydane orzeczenie amnestii. Tym samym w sposób bardziej konkretny podkreślone zostały akcenty wychowawcze i zapobiegawcze.

Jednocześnie utrzymana została dotychczasowa polityka surowego karania sprawców przestępstw poważniejszych. Tak więc amnestia nie będzie stosowana wobec zbrodniarzy faszystowskich i hitlerowskich winnych zabójstw i zeznania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz wobec zdrajców narodu polskiego. Nie będzie obejmować również przestępstw przeciwko podstawowym interesom politycznym i gospodarczym PRL (obcy wywiad i sabotaż), winnych umyślnego zabójstwa, gwałtów i sprawców rabunków (rozboje i kradzieże wymuszone).

Amnestii nie będą też podlegały osoby, które dopuściły się umyślnego spowodowania pożaru zagrażającego życiu, zdrowiu lub mieniu o większym rozmiarach, lapownictwa i płatnej protekcji, spowodowania w stanie nietrzeźwym katastrofy, spowodowania wypadku w stanie nietrzeźwym (jeśli w jego wyniku nastąpiła śmierć człowieka), zamachu na mienie społeczne (jeśli zagarnięte zostało mienie wartości powyżej 200 tys. zł). Amnestii nie będą podlegały osoby, które dopuściły się przestępstw dewizowych, przestępstw z zakresu cel i obrotu towarowego z zagranicą bez względu na wielkość popełnionego przestępstwa lub wysokość uszczuplonego cła.

Ustawa nie będzie objęła również sprawcy czynów o charakterze chuligańskim (wyjątek stosowany jest tylko wobec tych, którzy w momencie przestępstwa nie mieli 18 lat, a orzeczona kara nie prze-

Z zielonego rynku

Z zielonym rynkiem wciąż mamy kłopoty. Lipiec się kończy, a my wciąż na próżno czekamy na obfitość warzyw i owoców. Z owoców dopisywały jedynie... pomarańcze. Jest ich tak dużo, że handlowcy mają kłopoty z rozprawieniem wszystkiego, co leży w magazynach. Dziennie łodzianie konsumują tylko 3 tony pomarańczy oraz tony cytryn.

Z importu — pokazały się też brzoskwinie. Wczoraj LPHS otrzymało 11 ton tych owoców i część ich ukaże się dziś w sklepach. Cena — 30 zł za kilogram.

Z krajowych owoców jest teraz wszystkiego po trochu: wiśnie — szklanki, czerwone porzeczki, agrest, czereśnie. Niestety, wszystkich tych owoców jest dużo mniej od zapotrzebowania łodzian. Truskawki były wczoraj w sprzedaży tylko w „Delikatesach”, i to nie przez cały dzień. Trzeba jednak przyznać, że sklepy te dysponowały ładnym towarem. Wciąż czekamy na pierwsze jabłka, które najprawdopodobniej ukażą się za kilka dni.

Z warzywami też nie jest, niestety, zbyt dobrze. Są tylko buraki obcięte w cenie 4,50 zł za 1 kg, cebula w cenie 13 zł za 1 kg i ziemniaki — 3,50 zł za 1 kg. Zapas ziemniaków w magazynach oblicza się na 6 dni. Handel uspołeczniony wciąż nie może pokryć zapotrzebowania na kalafior, kapustę i marchew. Marchwi na polach jest pod dostatkiem, ale rozpoczęła już prace przy zrywaniu nie pozwalają producentom na dostarczenie warzyw do punktów sprzedaży. Mało jest też zielonej sałaty. Wystarczające są ilości zielonej pietruszki i selerów.

Krajowe pomidory szklarniowe już się skończyły, gruntowych jest jeszcze mało. Ich cena — wciąż 50 zł za 1 kg. Na szczęście nadchodzi pomidory z importu. Wczoraj LPHS otrzymało ich 25 ton. Dziś, dostarcza do sklepów 7 ton w cenie 40 zł za 1 kg. Dotkwiły jest brak ogórków. Więcej będzie ich dopiero w połowie sierpnia. (Kas)

Pierwsza akcja „Pancernych”

Przy RSM „Polesie” zorganizowany został dziecięcy klub, który w ramach telewizyjnej akcji przyjął nazwę „Pancerni”. Niedawno dzieci z tego klubu otrzymały z fabryki dywanów niepotrzebne resztki wełniane. Jednocześnie zrodził się pomysł pierwszej akcji. Na zaleceniach „Pancerni” wykonali z wełny szalik, czapki, sweterki, które następnie przekazali swoim rówieśnikom z domu dziecka przy ul. Ratajskiej. (Je)

Komu pieska?

Następna giełda psów, która organizuje Zarząd Oddziału Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami, odbędzie się w schronisku przy ul. Śnieżnej 9-11 w niedzielę, 28 lipca w godz. 10-13. Dojazd autobusami linii „32” i „58” z Pl. Dąbrowskiego. Opłata za pieska — 137 zł. (K)

Najwyższy czas zacząć

Pracuje cztery miesiące temu na podwórku posesji przy ul. Świerciewskiego 19 zaczęto zwozić materiały i wyposażenie ekip majęcych podjąć prace remontowe. Materiałów systematycznie przybywało i od pewnego czasu zabrakło one całkowicie. Lata i mokną na deszczu. Tymczasem prace w „remontowanym” domu podejmują dotychczas jedynie lokatorzy, oczyszczając spruntie zawalone deskami przez budowlanych wejścia do klatek schodowych i dojdą do puszek na śmieci. P. T.

Delikatesowa kaszanka?

„Jakże wielu jest amatorów dobrej kaszanki — takiej z Rasya grucana, z ustróżką, takiej, jaką czasem można dostać w halach u przyrządników. Niestety, nie spełnia tych oczekiwań rzucana kaszanka, dostępna w sklepach; to naprawdę nie jest to!”

Ponawiam propozycję przedłożoną już kiedyś przez mnie do redakcji „Miesięca Handlu Mięsem” — niestety, bez odpowiedzi: nowemu delikatesowemu — nowemu droższemu kaszance, ale niech będzie naprawdę dobra. O zbyt — spokojna głowa!”

Antoni P. (nazwisko znane red.)
Adres Reflektora: „Dziennik Łódzki”, ul. Piotrkowska 36 90-107, Łódź. „Reflektorem po Łódź”. Nasze telefony: 337-47, 341-10.
PISZCIE DO NAS I TELEFONUJECIE. CZEKAJEMY!



W oczekiwaniu na autobus

Mieszkańcy Starego Rokiccia otrzymali wczoraj połączenie autobusowe — linia „34” z Nowymi Śladami — co oznacza znaczne skrócenie drogi do centrum Łodzi.

Fot. A. Wach

Pamiętajcie: tylko z umiarem! Powstaje łódzki klub gier hazardowych

Od pewnego czasu Zjednoczone Przedsiębiorstwa Rozrywkowe w Warszawie (Osrodek Gier i Klubów Rozrywkowych) starają się o miejsce dla siebie w Łodzi. Jak się dowiadujemy, ostatnio starania te zostały uwiecznione powodzeniem: zapadła decyzja o przekazaniu im lokalu na I piętrze domu przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Narutowicza (po stronie północnej tego skrzyżowania). Lokal ten zostanie zaadaptowany na potrzeby klubu gier; swoje udziały będzie tam miała również łódzka gastronomia, urządzając bistro i kawiarnię.

Była już w Łodzi próba takiego mariażu („Zulana”), jednak nie wypadła ona nadzwyczajnie. ZPR biera 20 zł za wstęp na dyskotekę, LPPG 20 zł na własny rachunek — nie każdy taki koszt wytrzyma, toteż znajdujący się tam automaty do gier nie mają zbyt wielkiego powodzenia i doprawdy nie wiadomo jaka czeka je przyszłość. Zapewne nowy klub zostanie zorganizowany lepiej.

Przy okazji pare informacji na ten temat. ZPR mają już w kraju 23 kluby gier; zwyczajnych — sprawnościowych, a także hazardowych. W tej drugiej grupie automaty wypłacają nawet wysokie wygrane (do 6 tys. zł). Oczywiście, udaje się to bardzo rzadko, ale udaje się. Działają już nawet kilku specjalistów, którzy — wprawdzą się w grach na automatach — czerpią spore zyski. ZPR, wzorem zachodnich kasyn gry, zakazali im wstępu do swoich klubów i za po-

średnictwem milicji przesłali do wszystkich klubów ich fotografie. Z hazardem łączy się już liczne legendy. Opowiada się np., że pewien Włoch przegrał w Warszawie za jednym razem 60 tys. zł, że ktoś — także w stolicy — przegrał na raty 300 tys. zł itd. Nie bardzo wiadomo czy temu wierzyć, w

każdym razie wypada ostrzec graczy z dużym temperamentem, iż automaty nie dają zbyt dużej szansy. Można na nich grać — a w Łodzi zainstalowane zostaną właśnie automaty do gier hazardowych — lecz na wygraną za bardzo liczyć nie można.

Dobrze się stanie, jeśli i coś takiego będzie w Łodzi, ale — jak zawsze w takich rzeczach — warto pamiętać, że do jakiej formy rozrywki trzeba podchodzić z umiarem. Prosimy więc ideę utworzenia takiego klubu, lecz jednocześnie ostrzegamy: jeśli jednak utworzenie takiego klubu, lecz jednocześnie jako rozrywki — w porządku, jeśli jednak będziecie chcieli wygrać za wszelką cenę — pamiętajcie, że w odpowiedzialnej chwili trzeba włączyć hamulce. (J. Sz.)



WAZNE TELEFONY
Informacja telefoniczna 65 08
Straż Pożarna 65, 666-11, 585-55
Pogotowie Ratunkowe 655-55
Informacja kolejowa 284-60, 395-60
Informacja PKS 265-96, 347-20
Pogotowie wodociągowe 835-46
Pogotowie gazowe 335-85
Pogotowie energetyczne 334-24
Pogotowie ciepłownicze 253-11

TEATRY
MUZYCZNY — godz. 19 „Wesola wdówka”.
Pozostałe teatry nieczynne.

MUZEJA
SZTUKI (ul. Wilekowskiego 36) godz. 11-19 (wstęp wolny).
HISTORIA RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdanska 13) godz. 9-19.
ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 14) godz. 10-17.
HISTORIA WŁOKNIENICTWA (ul. Piotrkowska 282) godz. 10-17.
EWOLUCJONIZMU (Park Sienkiewicza) godz. 10-18.

ŁÓDZKIE ZOO
czynne w godz. 9-20 (kasa czynna do godz. 19)
PALMIARNIA — nieczynna.

KINA

BALTYK — „Drugie twarz ojca chrześcijańskiego” w. od lat 16. g. 10, 12, 15, 14, 30, 17, 19, 30.
LUTNIA — „Mania wielkości” g. 15, 17, 15, 19, 30.
POLONIA — „Haiti wyspa przeklęta” USA od lat 16 godz. 10, 12, 15, 19.
WISLA — „Nie ma mocnych” pol. od lat 11 godz. 10, 12, 15, 13, 17, 19, 30.
WOLNOŚĆ — „Wiosna panie sierzanie” pol. od lat 11 godz. 10, 12, 15, 14, 30, 17, 19, 30.
WŁÓKNIARZ — „Gniazdo” pol. od lat 11 godz. 10, 12, 15, 17, 19, 30, 20.
ZACHĘTA — „Dziękuję ci” w. od lat 7 godz. 10, 12, 14; „Hecca” RFN od lat 16 godz. 16, 18, 15, 20, 30.
TATRZY-LEŚNIE — „Szańcażyci” fr. od lat 16, godz. 20, 15 (kino czynne tylko w dni podwójne).
STYLLOWY-LEŚNIE — „Zbrodnia w klubie tenisowym” jug.-wł. od lat 16 godz. 20, 15 (kino czynne tylko w dni podwójne).
LDK — „Ojciec chrzestny” USA od lat 12 godz. 15, 13, 30.
STYLLOWY — „Młody wielki człowiek” USA od lat 16 godz. 15, 19.
STUDIO — „Zabójca czarna owca” (A) pol. od lat 16 godz. 17, 19.
TATRZY — „Słoneczniki” (B) wł. od lat 14 godz. 9, 30, 11, 45, 14; „Ja, sprawiedliwość” czech. od lat 16 godz. 15, 15, 18, 20, 15.
DKM — „Wskrzeszenie” radz. od lat 14 godz. 16, „Szpital” USA od lat 16 godz. 18, 20.
KOLEJARZ — „Smiałość” od lat 14 godz. 17, 19.
GDYNIA — „Wilk morski” (B) rum. od lat 14 godz. 10, 16, 18, 20; „Podróż w 30-lecie” pol. od lat 7 godz. 12, 14.

HALKA — „Poślizg” pol. od lat 16 godz. 15, 30, 17, 30, 19, 30.
MAJA — „Był sobie glina” franc. od lat 14 godz. 15, 17, 15, 19, 30.
MŁODA GWARDIA — „Tylko umiaru odpowie” pol. od lat 16 godz. 10, 12, 14; „Piosenkarka z tawerny” jug. od lat 16 g. 16, 18, 20.
MUZA — „Dowódca łodzi podwodnej” (A) radz. od lat 11 g. 15, 30, 17, 45, 20.
OKA — „Ogniomistrz Kalen” pol. od lat 16, godz. 16, 18, 20.
POLESIE — „Ziemia faraonów” USA od lat 14 godz. 17; „Ball się moja panno” czech. od lat 14 godz. 19.
POPULARNE — „Banda asa kiar” radz. od lat 14 godz. 17; „Niewygodny kołchanek” wł. od lat 16 godz. 19.
PRZEDWIOŚNIE — „Zemsta wilka morskiego” (B) rum. od lat 14 g. 15, 30, 17, 45; „Drzwi w murze” (A) pol. od lat 16 godz. 20.
PIONIER — „Włosa echa” (A) pol. od lat 14 godz. 15, 30; „Niebieski żołnierz” USA od lat 15 godz. 17, 45, 20.
POKOJ — „Złotostrojka” (A) radz. od lat 6 godz. 15, 30; „Mc Masters” USA od lat 16 godz. 17, 15, 19, 30.
REKORD — „Lilowa akacja” (A) węg. od lat 14 godz. 15, 30, 17, 30; „Złoto Mackenny” (B) USA od lat 16 godz. 19, 30.
ROMA — „Szkoła kowbojów” (B) USA od lat 16 godz. 10, 12, 15, 17, 19, 30.
SOJUSZ — „Semur” — ptak zezłota” (A) radz. od lat 17 godz. 17; „Znakomity piątek” ang. od lat 16 godz. 18, 45.
STOKI — „Sun God” jap. od lat 11 godz. 15, 30, 17, 30; „Molnóg” (A) radz. od lat 14 g. 16, 20.
SWIT — „Królów Dziecięcy Zachodni” franc. od lat 14 godz. 15, 30, 17, 45, 20.

DYŻURY APIEK
Tuwima 59, Rzgowska 51, Piotrkowska 307, Limanowskiego 47, Zielona 23, pl. Wolności 2, Obr. Stalingradu 15.

STACJA KRWIODAWSTWA
Franciszkańska 17/19 przyjmują oddzielnie w godz. 7,30-14, a w soboty 7,30-13.

DYŻURY SZPITALI

Instytut Polonistyczny i Ginekologii (Sterilna 13) — Klinika Polonistyczna ul. Curie-Skłodowskiej 15 — Klinika Ginekologii — dzienne Środowisko i z dziennej Główna Poradnia „K” i ul. Felicyńskiego.
Szpital im. Madurawicza — Klinika Pol-Gin. WAM — dzienne Polonistyczna ul. Curie-Skłodowskiej 15 — Poradnia „K” ul. Przybyszewskiego 32 i Zanolistki 2.
Szpital im. M. Kopernika — dzienne Główna Poradnia „K” Oddziałka Cieszkowskiego, Lecznica i Rzgowska.
Szpital im. H. Wolf — dzienne Widzowa oraz dzienne Baluty oraz Poradnia „K” ul. Sedziowska i Fibelka.
Szpital im. H. Jordana — dzienne Baluty, poradnia „K” ul. Sedziowska i Libelta.
Chirurgia ogólna — Szpital im. Jordana, ul. Przyrodnicza 79.
Chirurgia urologiczna — Szpital im. Jonschera, ul. Milionowa 14.
Neurochirurgia — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62).
Laryngologia — Szpital im. Barlickiego (ul. Kopcińskiego 22).
Okulistyka — Szpital im. Barlickiego (ul. Kopcińskiego 22).
Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15).
Chirurgia szkieletowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22).
Tokologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8).

NOCNA POMOC LEKARSKA
Nozna pomoc lekarska Stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137 tel. 666-66.
Ogólnolódzki Telefoniczny Punkt Informacyjny — dotychczasowy pracownik służby zdrowia, telefon 615-19, czynny jest w godz. 7-13 oprócz niedziel i świąt.

Amnestia — jej zasięg i skutki

kracza 6 miesięcy), oraz osoby organizujące lub kierujące zagarnięciem, mienia w porozumieniu z innymi (bez względu na wysokość szkody).

AMNESTIA nie jest stosowana też wobec przestępstw powrotnych (recydywy) w przypadkach jeśli orzeczono karę pozbawienia wolności powyżej jednego roku. W przypadku kar pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem, nie stosuje się amnestii. Umotywowane jest to tym, że skutki pomysłnego upływu okresu próby są dla skazanego bardziej korzystne niż darowanie kary.

Dobrodziejstwo amnestii nie będzie stosowane wobec czynów popełnionych przez młodocianych, którzy nie ukończyli 17 lat. Wyjątkiem są tylko ci nieletni, którym wymierzone zostały kary takie jakże stosuje się wobec dorosłych.

Amnestia wprowadza darowanie drobniejszych kar zasadniczych oraz złagodzenie średnich kar pozbawienia wolności o połowę, zaś surowszych kar pozbawienia wolności w granicach do 15 lat, o jedną trzecią. W sprawach, w których postępowanie karne trwa, a należy spodziewać się wymierzenia kary podlegającej darowaniu, następuje umorzenie postępowania. Uprzywilejowane są kobiety opiekujące się dziećmi do lat 16, młodzież do lat 18, kobiety, które ukończyły 50 lat i mężczyźni — 60 lat.

W myśl ustawy aktem amnestii objęte są, czyny, popełnione przed 13 czerwca 1974 r. Dotyczy to przede wszystkim sprawców, którzy znani byli organom ścigania w chwili wejścia w życie ustawy amnestii. Wprowadzony został jednak wyjątek dla sprawców przestępstw popełnionych przed 13 czerwca 1974 r., którzy w dniu wejścia w życie ustawy nie byli znani organom ścigania, pod warunkiem, że zgłoszą się przed 13 czerwca 1975 r. i uiszczenia istotne okoliczności czynu oraz osoby współdziałające w popełnieniu przestępstwa. W tym wypadku amnestia będzie rozszerzona. Uwzględnić będzie nawet te przestępstwa, które z ustawy zostały wyłączone (z wyjątkiem zbrodni hitlerowskich).

Wobec osób ujawniających swoje złagodzenie kary będzie stosowane w większym stopniu. I tak np. jeśli przestępstwo zagrożone jest karą pozbawienia wolności do 5 lat, postępowanie będzie umorzone. Taka sama zasada stosowana będzie w przypadku, gdy z okoliczności sprawy wynika, że za popełnione przestępstwo należałoby orzec karę poniżej 5 lat, mimo wyższego ustawowego wymiaru. Ponadto dla osób ujawniających się nie będzie stosowana kara śmierci.

Na ten fragment ustawy warto zwrócić szczególną uwagę. Wiele osób staje obecnie przed olbrzymią szansą swego rozczłupania z przestępstwa przeszłości i może liczyć na dobrodziejstwo amnestii. Od momentu wejścia w życie ustawy minęło dopiero kilka dni. Oczywiście jest więc, że niniejsza publikacja nie wyczerpuje wszystkich spraw zawartych w ustawie. Przedstawiliśmy tylko kilka z istotniejszych problemów.

Do kwestii związanych z amnestią jeszcze wrócimy. (J. C.)

REFLEKTOREM po Łodzi

Bez ucieczki

„Często jeździłmy pociągami, więc nieraz mamy okazję zaobserwować zjawiska, które nas dziwi. Na kolejach są wagony dla palących i niepalących — i to jest słuszne. Nie podoba nam się natomiast, że na połowę dzieli się jeden wagon: w jednej części można palić — w drugiej nie. Granicę między obiema częściami takiego wagonu właściciele nie ma, bo przecież nie mogą nie być uchylające się drzwi, nie tworzące żadnej tamy dla kłębow dymu, wydobywającego się stamtąd gdzie kopca. Praktycznie oznacza to, że kto nie znał dymu z papierosa, powinien się dzieć w swoim przedziale i nawet na krok nie może się z niego ruszyć.

Druga sprawa, nie dotycząca już organizacji pod egidą PKP, a z pewnością — dobrego wychowania podróżnych, to używanie przenośników. Przybrało to już rozmiany plagi społecznej, a w pociągach jest szczególnie dotuczliwe, bo jeśli np. z parku można ude-

przed kapelą Dzierżanowskiego albo „Czerwonym Gitarom”, to ucieczka z pociągu jest raczej ryzykowna...”

Pasażerowie R.

Dwie interwencje

Zakład Energetyczny Łódź-Miasto odpowiada na notatkę R. z 11 lipca pl. „Propozycja: wieczorna przejazdka”:
„Uprzejmie informujemy, że o nie palących się lampkami na ul. Limanowskiego (na odcinku od ul. Drukarskiej do Piotrkowskiej) — niestety, jednak ze względu na to, że na ul. Limanowskiego zainstalowana lampy rzeźbione 700 W, które są pierwszym tego rodzaju źródłami światła w Łodzi (produkcja prototypowa), wystąpiły chwilowe trudności w dostawach. W najbliższych dniach — na naszą interwencję — otrzymamy te lampy z hurtowni i natychmiast zainstalujemy je na ul. Limanowskiego”.

Reakcja na kaprysy listonosza

Przesłano nam odpowiedź na dwie notatki z 16 i 18 lipca) o sprawie zaniedbanego swego pracownika listonosza. Oddział Oddawcy Urzędu Pocztowo-Telekomunikacyjnego Łódź-1 podaje, że „...opisane niedbalstwo w doręczaniu przesyłek przez doręczyciela uznaje się za słuszne. Za zaniedbanie obowiązku służbowego doręczyciela ukarano karą porządkową i przydzielono mu do obsługi inny rejon doręczny. Ponadto doręczyciela ostrzeżono, że jeśli w nowym rejonie będzie się zaniedbywał — zostanie usunięty ze służby pocztowej”.

DZIENNIK ŁÓDZKI

Twoja gazeta

Ankieta — plebiscyt „30 LAT KULTURY ŁODZI”

W marcu br. na łamach „Dziennika Łódzkiego” ukazała się Ankieta — plebiscyt: „30 lat kultury Łodzi”. Ankieta zawierająca zaledwie jedno pytanie o trzydziści lat życia miasta, które w pierwszych dniach nowego trzydziestolecia z zafanego kulturalnie w okresie międzywojennym ośrodka przemysłowego stało się przystanią centrum nauki i kultury kraju; w którym w ciągu trzydziestu lat powstało siedem wyższych uczelni, muzea, teatry...

Ale przecież odpowiedzi na najdłuższą nawet ankietę, żaden artykuł czy nawet książka, nie zdołają przedstawić w pełni tych przeobrażeń, jakie dokonały się w kulturze naszego miasta. Stąd zasadniczym celem tej ankiety była próba skłonienia do refleksji, przemyślenia i oceny tego, co się w kulturalnym życiu Łodzi w tym czasie dokonało oraz próba pogłębienia historycznej samowiedzy mieszkańców miasta, Czytelników naszej gazety.

Nie miejsce tutaj na przedstawianie rodzajów odpowiedzi i ich wskaźników ilościowych, trudno bowiem uczucia Łódzkie kwitować cyframi. Ołbrzymia większość odpowiedzi na ankietę była świadectwem dumy z naszego miasta, świadectwem szczerzej radości z jego osiągnięć. W opiniach Czytelników „Dziennika” za najważniejsze osiągnięcia w dorobku kulturalnym Łodzi uchodzą:

1. Fakt, że Łódź stała się ośrodkiem akademickim oraz
2. Fakt, iż stała się ważnym ośrodkiem teatralnym, na czele z reprezentacyjnym, znakomitym Teatrem Wielkim.

Ponadto łodzianie szczególnie zadawaleni są z tego, że program rozwoju miasta przynosi koniec Łodzi — brzydkiemu kaczka, które żyło w cieniu pięknej stolicy.

Dlatego też właśnie wielu odpowiadających na ankietę pragnęło by „Panoramie Trzydziestolecia” zaprezentować nie tylko łódzkie osiągnięcia kulturalne w postaci spektakli operowych, teatralnych, zespołu „Harmama”, filharmonii, itp., ale także dorobek łódzkiej uczelni oraz wszystkie nowe i okazale inwestycje komunalne, takie jak... odrestaurowany Dworzec Fabryczny z przejściem podziemnym, gmach nowej poczty, Szpital im. Kopernika, a nawet wodociąg Pilica-Łódź.

Głosy domagające się prezentowania inwestycji komunalnych mają swe źródło w trudnych doświadczeniach mieszkańców Łodzi — nie tak dawno miasta źle brukowanych ulic, bez kanalizacji, z ponurymi dymiącymi fabrykami, w którym nadal żyje się przecież nielekką, a zmiany na lepsze następują szybko dopiero od niedawna. Dlatego jego mieszkańcy bardziej może niż dostępną dobr kulturalnych odczuwają i przed

zauważają wszystko to, co do prostu pozwala łatwiej żyć. Nie znaczy to wcale że łodzianie potrzebują i ambicjach. Wprost przeciwnie — mieszkańcy Łodzi chcą być zadowoleni i dumni ze swojego miasta pod każdym względem, a więc także pod względem ogólnej atrakcyjności życia kulturalnego Łodzi.

W hierarchii prestiżu kulturalnego miast Polski, Łódź według opinii

ranżę kulturalną w skali ogólnopolskiej niż na przykład Białystok, czy nawet w ostatnich latach Teatr Wielki, jakkolwiek kulturalne oddziaływanie tych ostatnich jest także bardzo ważne. Wielu odpowiadających podkreśla, iż niebagatelny splendor przynosi Łódź jedyna w kraju Państwowa Wyższa Szkoła Filmowa, Telewizyjna i Teatralna oraz Wytwórnia Filmów Fabularnych. Osiągnięcia tych dwóch instytucji kulturalnych, w opinii odpowiada-

jących na naszą ankietę, są prestiżowo prawie równe osiągnięciom łódzkich naukowców. Szczególne znaczenie przypisują też mieszkańcy naszego miasta rozwojowi Łódzkiego Ośrodka Telewizyjnego.

Są łodzianie z jednej strony świadomi najbardziej znaczących osiągnięć, sukcesów życia kulturalnego miasta, a z drugiej strony równocześnie — świadomi niedostatków i braków łódzkiej kultury. Zdecydowana większość osób, które odpowiadały na ankietę wy-

raża przekonanie, iż w wielu dziedzinach rozwój kultury nie był i nie jest dostateczny. Mieszkańcy Łodzi, zwłaszcza z dalszych, rozrastających się nowych osiedli, dotkliwie odczuwają brak takich placówek kulturalnych, jak kina, kluby (dla młodzieży i dla dorosłych), ośrodki bardziej urozmaicone: rekreacji i wypoczynku.

A sami łodzianie? Jak patrzają na siebie, jako na odbiorców kultury? Najczęstsze sposoby spędzania czasu wolnego przez mieszkańców Łodzi, to według ich opinii przede wszystkim telewizja, następnie kibicowanie różnego rodzaju zawodom sportowym oraz kino; przy czym najczęściej wzmianką jest telewizja.

Jedną z najwyżej ocenianych form kulturalnego spędzania czasu są wszelkie spektakle teatralne. Teatr cieszy się więc wśród łodzian wielkim prestiżem (zajmuje drugie miejsce tuż za wszechobecną telewizją), co nie znajduje jednak odbicia we wspomnianej wyżej hierarchii sposobów faktycznego spędzania czasu wolnego. W hierarchii tej bowiem uczęszczanie do teatru znajduje się dopiero na dziesiątym miejscu.

Cenią też sobie łodzianie czytanie książek. Niestety, w niewielkim tylko procentie jest to twórczość pisarzy łódzkich, czy też w jakiś sposób z Łodzi związanych. Znamienny jest przy tym fakt, iż wśród wielu instytucji kulturalnych wymienianych w nadających wypowiedziach naszych Czytelników, ani razu nie zostało wspomniane Wydawnictwo Łódzkie, które, choć niewątpliwie zasłużone dla naszego miasta, nie jest w kulturalnej panoramie Łodzi akcentem bardzo widocznym.

Podsumowanie wyników naszej ankiety nie jest i nie może być syntezą i podsumowaniem kulturalnego trzydziestolecia naszego miasta. Stanowić może jedynie przyczynek do lepszego poznania stanu świadomości łodzian o swoim mieście i tego, co w nim trzeba będzie zrobić jutro, jeśli chcemy, aby nasze rosnące ambicje nie dystansowały w zbyt dużym stopniu rzeczywistości. Bo przecież nawet bardzo pobieżny bilans minionego trzydziestolecia dowodzi, że Łódź może i powinna wykorzystać w pełni szanse stania się ośrodkiem kulturalnym na miarę potrzeb i możliwości jej mieszkańców.

KRYSZYNA NORDYŃSKA-BOCZKOWSKA

Nie uciekam od reportażu



Andrzej Strumiłło laureat tegorocznej nagrody państwowej II stopnia wrócił właśnie z Nepalu. Był jednym z uczestników wyprawy zorganizowanej przez Polski Klub Górski na Kangbachen, dziewięć szczytów o wysokości 7.902 m. Swoją podróż skrócił tam o miesiąc, gdyż musiał jechać do Moskwy. Jest bowiem współprojektantem wystawy o-brazującej dorobek naszego 30-lecia, która 17 lipca otwarta została w stolicy Kraju Rad.

Z Nepalu przywiózł olbrzymią ilość zdjęć, kolorowych i czarno-białych oraz szkicownik pełen rysunków dzwyczyn, starców, gór, mnichów. Każdy rysunek traktowany reportersko — oznaczony jest nie tylko datą i miejscem powstania, posiada również autograf portretowanego.

Andrzej Strumiłło „wierzy w rysunek” — „Nie uciekam od reportażu — mówię — robione na żywo, na miejscu. Z tego co przywożę, z tej „absolutnej” dokumentacji, powstanie teka o Nepalu. Rysunek jest podstawą wszystkich w sztukach plastycznych” — ciągnie dalej. Wypowiedź nabiera właściwego wymiaru jeśli się wie, że znakomity plastyk tkwi we współczesnej sztuce bardzo głęboko i był przez jakiś czas uczniem Władysława Strzemińskiego, naszego największego teoretyka sztuki awangardowej.

Następnie artysta pokazuje tekę prac z pogranicza grafiki, druku i fotografii. Z wielkich kolorowych plansz patrzy na nas surowo i poważnie twarz Amerykanina, kapitana Michaela Heeka, który w Boże Narodzenie nie chciał bombardować Wietnamu i za to postawiony został przed sądem. Powiększeń tej samej fotografii jest wiele, zmieniają się kolory, nateżenie barwy, powstaje łańcuch obrazów. Zwielokrotniona, zamieniona w grafikę fotografia atakuje wyobraźnię widza.

— „Nie można dziś — komentuje swe prace artysta — mówić o sztuce „zamkniętej” do jednej dyscypliny i do „ciszy pracowni”, tworzącej dla siebie samej.”

Andrzej Strumiłło ilustruje również książki — ma ich na swym koncie ponad 80, zajmuje się wystawianiem i oczywiście maluje.

— „Sztuka powinna zajmować się realizacją ludzkich marzeń” — mówi nam ten dynamiczny twórca, autor założenia konkursów plastycznych na 30-lecie PRL, których jest również generalnym komisarzem.

Przechodzimy do planów na najbliższy okres. Malarz wspomina o zamierzonej podróży do Mongolii i o przygotowywanych ilustracjach do jednego z tomów „Baśni” Andersena.

— „Ilustracja książkowa powinna być służebna w stosunku do tekstu. Staram się nie tylko zrozumieć ducha książki, ale również dochować wierności epoce, w której książka powstała.”

— A kiedy Pan wypocznie? — pytamy.

— W sierpniu pojedzie na Mazury, które są jego wielką miłością i gdzie ma dom, który odbudował w przeszłości lat pięćdziesiątych, wozac łódka materiały budowlane, sadząc pomidory, truskawki i kwiaty.

Rozmawiała: ST. ZDANOWICZ
Fot.: — I. Radkiewicz

SAMI O SOBIE

Stawna aktorka i pieśniarka, Barbra Streisand, napisała i co gorza wydała pamiętniki, po których zatrzęsało się Hollywood, a lekkie drżenie udzieliło się Waszyngtonowi i Ottawie, bowiem autorka postanowiła w spisanych wyznaniach być absolutnie szczerą. Gwiazda, która kochała wielu mężczyzn, obecnie uznaje tylko jednego — swego synka Jasona i o wszystkich przedstawicielach płci brzydkiej pisze co najmniej z przekąsem.

Choć wielu reporterów lansowało pogłoskę, że urodziła się w Hongkongu, Barbra naprawdę przyszła na świat 24 kwietnia 1942 roku w Brooklynie, który nazywa „najbrudniejszą, najsmutniejszą i najbrzydszą dzielnicą Nowego Jorku”. Mówiono jej, że ojciec zmarł, gdy miała 3 lata, przepuszcza jednak, że raczej „wyszła z domu nie zostawiając adresu”. Wspomina siebie, jako brudną, brzydką, wieczną głodną dziecko, bawiące się w rynekach. Mając 13 lat została służącą w dzielnicy chińskiej, wówczas uważała za awans społeczny, ponieważ była szalarką w cukierni, pracowała w toalecie motelu, przyjmowała bieleznie do prania, była portierką w nocnym lokalu. Wtedy postanowiła: musi być bogata i sławna. Za oszczędzone grosze pobierała lekcje tańca, a sąsiedzi słuchali płyty i próbowała śpiewać. Aby oszukać głód, wypijała dziennie po 10 litrów wody i paliła znalezione na ulicy „pety”.

Barbra była uparta: zwyciężyła w konkursie śpiewaków amatorów w Greenwich Village i dostała się do teatru obywatelskiego. Wkrótce zaczęła śpiewać w nocnym lokalu przy III Ulicy w Nowym Jorku, jako wieczorowej sukni używając... przebarwionej własnoręcznie nocnej koszuli.

W 1960 r. otrzymała już za... 10 dolarów za wieczór, co wydawało jej się fortuną. Jadła — do syta i przesyta, ale wkrótce „dobrobyty” stał się nieco kłopotliwy: nie pomagało już sznurowanie gorsetu, trzeba było nosić luźne suknie, peleryny, aby ukryć zbyt obfite kształty.

W pelerynach i szalach występowała w Las Vegas. Tam „odkrył” ją Ingmar Bergman, proponując rolę tytułową w filmowej „Wesołej wdowie”. Postawił warunek: artystka musi schudnąć o 20 kg. Odechdując się, wymyśliła kontrwarunek: partnerem ma być Marlon Brando. Po długich namowach przyjął propozycję. Film sprzedano „na piłu”, przed pierwszym kłapsem, dystrybutorem 40 krajów.

„BARBRA. GO HOME”

Aktorka bez żenady opowiada o swych romansach. Barwnie opisuje „pojedynkę” z Alim MacGrawem. Było to w hotelu Plaza w Nowym Jorku. Barbra flirtowała z S. Mac. Quinnem, na którego Alim zagieła parol. Po krótkiej wymianie zdań — panie przeszły do rękoczynów. Alim została na placu, Barbra, z podbitym okiem, zrejterowała.

Osobny rozdział pamiętników — to opisana ze szczegółami przyjaźń z ówczesnym premierem Kanady, Pierrrem Elieotem Trudeau. Poznali się w Nowym Jorku. Barbra dostała zaproszenie do Ottawy, gdzie przybyła po 6 tygodniach, oświadczyć prasie, że jest gościem „Trudeau Darling”.

Pewnego dnia Barbra w fantazyjnej eto-

do rękoczynów. Alim została na placu, Barbra, z podbitym okiem, zrejterowała.

Osobny rozdział pamiętników — to opisana ze szczegółami przyjaźń z ówczesnym premierem Kanady, Pierrrem Elieotem Trudeau. Poznali się w Nowym Jorku. Barbra dostała zaproszenie do Ottawy, gdzie przybyła po 6 tygodniach, oświadczyć prasie, że jest gościem „Trudeau Darling”.

Pewnego dnia Barbra w fantazyjnej eto-

do rękoczynów. Alim została na placu, Barbra, z podbitym okiem, zrejterowała.

Osobny rozdział pamiętników — to opisana ze szczegółami przyjaźń z ówczesnym premierem Kanady, Pierrrem Elieotem Trudeau. Poznali się w Nowym Jorku. Barbra dostała zaproszenie do Ottawy, gdzie przybyła po 6 tygodniach, oświadczyć prasie, że jest gościem „Trudeau Darling”.

Pewnego dnia Barbra w fantazyjnej eto-

Kto się boi Barbry?

II ze strusich piór, zjawiała się w łóżko dla gości honorowych w parlamencie. Trudeau właśnie zaczynał ważne przemówienie. Gdy zobaczył Barbę, poczerwiał, jak burak i zaczął się jękać. Wśród posłów rozległy się chichoty.

Przedstawiciel Partii Konserwatywnej, George Hees, który zabrał po nim głos, rozpoczął swe przemówienie: — Pragnąłbym sypać o coś pana premiera, o ile zdoła na chwilę oderwać wzrok od żony gości i skupić się...

W tym momencie Barbra wstała, wdzięcznie pozdrowiła deputowanych i wyszła. Cała noc przetrząsnęła z premierem, ale tego dla Kanadyjczyków było za wiele: przed oknami hotelu, w którym mieszkała, gromadziły się tłumy z transparentami „Barbra, go home!”

Gdy dziennikarze amerykańscy pytali Trudeau, czy zamierza poślubić Barbę, nie udzielał odpowiedzi, ona natomiast nie kryła, że to małżeństwo jest jej najgorętszym marzeniem. Po paru miesiącach Pierre Trudeau wyjaśnił: Panna Streisand i ja jesteśmy tylko przyjaciółmi, niczym więcej — i ożenił się z kim innym.

do rękoczynów. Alim została na placu, Barbra, z podbitym okiem, zrejterowała.

Osobny rozdział pamiętników — to opisana ze szczegółami przyjaźń z ówczesnym premierem Kanady, Pierrrem Elieotem Trudeau. Poznali się w Nowym Jorku. Barbra dostała zaproszenie do Ottawy, gdzie przybyła po 6 tygodniach, oświadczyć prasie, że jest gościem „Trudeau Darling”.

Pewnego dnia Barbra w fantazyjnej eto-

SWOISTY SPOŚB NA POPULARNOŚĆ

Aktorka znana jest jako współczesna madame Sans-Gene: gdy na przyjęciu spotkała brytyjską ks. Małgorzatę, mruknęła krótko: — Halo, a witając jej małżonka Anthony Armstrong-Jonesa: — Cześć, skarbie. Przybyła na koncert w Carnegie Hall w 1965 r. małżonka prezydenta USA, lady Bird Johnson. Barbra powitała z estrady: — Oto matka narodu. Duża buźka, Birdie!

Na wszelkie uwagi odpowiada: — Czy byłabym równie popularna, gdybym usiłowała być wytworna, jak wszystkie te kukły? Moje powodzenie, to głos, talent i zachowanie...

PIENIADZE, PIENIADZE

Barbra zamierza za 4 lata, gdy skończy 36 lat, wycofać się ze sceny i filmu. Gromadzi pieniądze, jak inni dzieła sztuki, a w domu donoszą stare suknie, przydeptane pantofle. Nigdy nie chodzi do fryzjera, sama myje głowę. Jada najchętniej kiełbasę i kiszona kapusta; uważa, że na wymyślne potrawy „szkoda pieniędzy”.

Synowi natomiast nie żałuje niczego. Twierdzi, że nigdy użyła za siebie i siebie. Kupiła mu złote talerze i sztuce, spełnia wszystkie kaprysy. Wie, że zarobiła już tyle, by Jason przez całe życie był bogaty. Za jedną przyciąłkę uważa Audrey Hepburn: złośliwi twierdzą, że tylko dlatego, ponieważ Audrey nie śpiewa i mieszka w Rzymie...

Po wycofaniu z życia artystycznego, Barbra zamierza nadal „robić pieniądze”, które stanowią nadrzędny cel jej życia.

KRYSZYNA IWASZKIEWICZ

Rozstrzygnięcie konkursu na powieść o ziemi łódzkiej

Rozstrzygnięty został ogłoszony przez Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Woj. w Łodzi Ogólnopolski Konkurs Literacki im. W. Reymonta na powieść współczesną o ziemi łódzkiej. Pierwszej nagrody nie przyznano. Druga (w wysokości 20 tys. zł) otrzymał Ryszard Binkowski za powieść „Pochylenie jesieni”. Trzecia (15 tys. zł) przyznano Edwardowi Szustrowi za powieść „Z ziemi wypracowanej”. Laureatami czterech wyróżnień (po 5 tys. zł) są: nasz kolega redaktorzy Jerzy Urbankiewicz za powieść „Aniołowie na nylonach”, oraz Jan Babński „Zamknięty krąg”, Eugeniusz Iwanicki „Rzeki nie idą spać” i Czesław Zaspala „Matko, zostań w Ojczyźnie”.

Jury nie przyznało nagrody specjalnej ufundowanej przez Wojewódzką Radę Związków Zawodowych w Łodzi za powieść o pracy. (rg)

Polskie premiery filmowe „GNIAZDO”

Oporna materia historyczna wzięta na warsztat Jan Rybkowski, reżyser filmu „Gniazdo”. Nigdy jeszcze nikt nie próbował przełożyć na język obrazu tego, co działo się u zarania naszych dziejów. O ile legendy, opowieści o czasach panowania Mieszka I i zachowane w przekazie słownym gotowi byliśmy akceptować podkładając przed w filmie niosły w sobie duże ryzyko.

Najbarwniej ukazana została sylwetka Mieszka I. Wojciech Pszoniak okazał się w tej roli władcą równie zapalczywym co buntowniczym w działaniu. W nakreśleniu takich rysów postaci najbardziej chyba pomogła aktorowi, włączona do dziejów Mieszka I, legenda o jego ojcunciu Ziemiomyśle chroniącym Polan od kontaktów z innymi plemionami, a tym samym od najazdów, walk i wyniszczenia. Na tym tle działanie Mieszka — dążenie do umocnienia władzy, rozszerzenia terytorialnego, nabiera atrakcyjności. Mamy więc w filmie „Gniazdo” obraz władcy rozumnego, myślącego i aż wierzyć się nie chce — władcy, który wręcz zapomniał o bóstwach i bogach pogańskich, o zwyczajach przodków, działającym wyłącznie z myślą o potęgę państwa Polan. Zbyt radykalny i wręcz nieprawdopodobnie nowoczesny wydaje się Mieszko I z obrazu Rybkowskiego. Przedobry! chyba twórca oddając nazbyt wiele honorów przedsiębiorczemu księciu. Nie zmienia to jednak faktu, że na tle innych postaci uczestniczących w akcji tego filmu, właśnie Mieszko jest jedynym, którego osobowość da się scharakteryzować, jedynym na tle wielu „celuloidowych” postaci historycznych lub historii przypisywanych.

Z duża starannością odтворено dla potrzeb „Gniazda” wygląd strójów, zadbane, idąc śladem odkryć archeologicznych nawet o zachowanie odpowiedniego spłotu tkanin. Prezentowane na filmie szklanki, którymi pije się na dworze Ottona i ogolone twarze wojów — słowem to, co może budzić wątpliwości widzów, zgadza się — jak twierdzą archeolodzy — z prawdą odsłoniętą drogą wykopalisk (i szkło i brzytwy były znane). Natomiast nie sposób odтворzyć języka Polan, dlatego bohaterowie „Gniazda” posługują się mową współczesną. Ten kompromis był co prawda nieunikniony. Nie sprzyja on jednak wytworzeniu tego, co nazywamy klimatem filmu. Nie zawsze też uzasadnione zdają się zbyt długo trwające galopady. Co prawda piękne zdjęcia rozbieganych koni z rozwiniętymi grzywami są bez wątpienia dekoracyjne, nie na wiele jednak przysługują filmowi. Nielatwo też odróżnić w boju wojowników Mieszka I od drużyny Hodona. Dlatego sposób ukazania bitwy pod Cedynią — chwila zwycięstwa w zasadzce — jest zrozumiały i jasny tylko do chwili, gdy oglądamy każde z wojsk osobno.

Jeśli położyć na szalach wątki historyczne i legendarne zaprezentowane w tym filmie, to zdecydowanie przewaga będzie po stronie tych drugich, choć i one opowiedziane zostały o co najmniej pół godziny za długo.

RENATA GRZELAK



Przedsiębiorstwo Eksportu
Wewnętrznego
„PEWE X”
ODDZIAŁ W ŁODZI

zaprasza do korzystania z usług
SPRZEDAŻY DYSTRYBUTORSKIEJ

Posiadaczom walut wymienialnych i bonów towarowych
Banku PKO SA
OFERUJEMY WYSOKIEJ JAKOŚCI TOWARY
PRODUKCJI ZNANYCH FIRM ZAGRANICZNYCH I KRAJOWYCH:

- MATERIAŁY BUDOWLANE
- URZĄDZENIA SANITARNO-INSTALACYJNE
- WYROBY HUTNICZE
- PRALKI - LODÓWKI
- OPAŁ

ZAMÓWIENIA I WPLATY
PRZYJMUJE PLACÓWKA HANDLOWA
ŁÓDŹ, UL. SIENKIEWICZA 21, TEL. 346-44.



PRZED WYJAZDEM
NA URLOP UBEZPIECZAMY
SWOJE MIESZKANIE OD:

- * OGNI
- * ZALANIA POMIESZCZEŃ
- * KRADZIEŻY Z WŁAMANIEM
- * RABUNKU,
- * ODPOWIEDZIALNOŚCI CYWILNEJ

Roczna składka wynosi tylko 2,50 zł od tysiąca
złotych sumy ubezpieczenia:

Informacje i zgłoszenia przyjmuje:
Państwowy Zakład Ubezpieczeń,
I Oddział Miejski w Łodzi,
Łódź, al. Kościuszki 57, tel. 293-46 wew. 40
oraz pośrednicy ubezpieczeniowi.



Elementy wtryskowe
z TWORZYW SZTUCZNYCH

przyjmie do wykonania
na wtryskarkach poziomych - automatycznych,
do 130 gramów wtrysku, w ramach wolnych mocy
produkcyjnych w roku 1975 i latach następnych
SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW
„CZERWONE ZAGŁĘBIE”
41-250 Czeladź, ul. Wojkowska 24,
tel. 67-48-21, 67-52-03, 67-43-27.

Spółdzielnia nie posiada możliwości wykonania
form wtryskowych we własnym zakresie oraz peł-
nego zabezpieczenia surowcowego. O przyjęciu
zamówień decydować będzie kolejność zgłoszeń,
oraz dostarczenie form i surowca. Szczegółowe
warunki techniczne do uzgodnienia. Zgłoszenia
prosimy kierować pod wyżej podanym adresem.

MŁODE bezdzietne mał-
żeństwo poszukuje miesz-
kania. Oferta „12051” Pra-
sa, Piotrkowska 96.

STARSZA samotna poszu-
kuje sublokatorskiego po-
koju chętnie na orowineli
z możliwym dojazdem do
Łodzi. Oferta „11955” Pra-
sa, Piotrkowska 96.

LOKAL 600 m nadający się
na hodowlę warzyw wy-
dzielnie. Wiadomość
Rzeczowska 127, tel. 444-34.
11996-g

LOKAL handlowy, dwa po-
koje z kuchnią z wyco-
dą - 80 m, zamienie na
mieszkanie o mniejszym
metrażu. Tel. 591-18
12089-g



MATEMATYKA - mar
Pluskowski, 257-57.
12235-g

UCZENNICE przyjmie fry-
zjer „Witold” Piotrkowska
56 Tel. 260-30. 11901-g

OPIEKUNKA dla dwóch
chłopców (8, 9 lat), zabio-
re do Jastarni na m-c
sierpień. Warunki do omó-
wienia w godz. 15.30-17.30
ul. Kopcińskiego 1 m. 65.
12141-g

POTRZEBNA gospođa na
wizytę. Warunki dobre.
Tel. 383-56. 12028-g

POMOC do kuchni zaraz
potrzebna. Mieszkanie za-
mieszkałone. Wiadomość:
Zięty-Chelmy, ul. Lip-
owa 10 - Restauracja
11996-g

POMOC do dwojga dzieci
na przełomie lub na stałe
potrzebna. Warunki dobre.
Zięty-Chelmy 3 F. Mar-
kowski. 12094-g

OPIEKUNKA do dziecka
silnie potrzebna. Tel.
479-96. Debowa 6 m. 3.
12085-g



RYSZARD Ostński zębów
leg. studencka nr 19490
wzd. przez PL Wzd. Me-
chaniczny. 12043-g

KRYSTYNA Kackiela zębi-
la leg. studencka wzd.
przez PL Wzd. Włokni-
ny. 12047-g

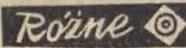
DNIA 11 lipca zginął czar-
ny-biały pekinijski Wido-
mość lub odpowiedzenie -
nagroda. Kilińskiego 123-50.
12085-g

ZDZISŁAW Rembisz, zębów
leg. studencka M-22792 wzd.
przez PL. 12115-g

SKRĄDZONO pociąg
„Ejbieta” Ciesielska lekarz
ginekolog, Łódź, Cz. Ho-
rska 22, tel. 328-82. 12160-g

GARAŻ składany sprze-
dam. Kolowa 17.19 m. 2.
Mruk. 12022-g

29 lub 30 lipca zabiorę 4
osoby „Platem” do Uski.
Tel. 219-21, po 19. 12289-g



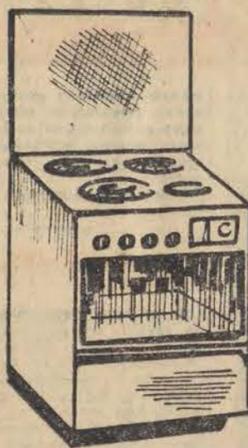
SPÓŁDZIELCZE
POGOTOWIE
LEKARSKIE.
tel. 666-55

czynne codziennie
w godz. 6 - 22.
3399-g

ZESPÓŁ Przychodni Spe-
cjalistycznych w Łodzi -
Przychodnia Skórno-Wene-
rologiczna, ul. Zakatna 44.
I. o. restauracja przytmi-
le cała doba (niedzieli
dzieli) udziela porad w za-
kresie chorób wenere-
nych i leczy bezpłatnie.
3925-K

Dr Jadwiga ANFOROWICZ
skórno-wenerologiczne 15-19,
Próchnicka 1. 12121-g

Estetyczne i wygodne gospodarowanie w domu
zapewni



KUCHNIA ELEKTRYCZNA EI
„MILAN BLAGOJEVIC”

- ★ 4 płyty grzejne
- ★ Cena 3.500 zł
- ★ Import z Jugosławii

albo

KUCHNIA ELEKTRYCZNA EI
produkcji
KRAŚNIENSKICH ZAKŁADÓW
METALURGICZNYCH

- ★ 4 płyty grzejne
- ★ Nowoczesna konstrukcja
- ★ Cena 3.500 zł.

CZERPIE ENERGIĘ ELEKTRYCZNĄ -
OSZCZĘDZAJĄC TWOJĄ

WPHU „ARGED” ZAPRASZA DO SWOICH SKLEPÓW:

- ★ Piotrkowska 16, 278
- ★ al. Kościuszki 29
- ★ Gagarina 6
- ★ Lutomska 8
- ★ Broniewskiego 62
- ★ Sienkiewicza 27



Uwaga!

Na życzenie Klienta transport do miejsca
zamieszkania za niewielką odpłatnością.

CZERWONIEC lekarz gine-
kolog Tuwima 20 tel. 355-30
codziennie 14-18. 19968

CYPERLING - specjalista
ginekolog, PKWN 4, Tel.
249-17. 11346-g

Dr ZIOMKOWSKI - skór-
no-wenerologiczne 16-19, Pio-
trkowska 59. 12089-g

CYKLINOWANIE, lakie-
rowanie parkietów. Żytkowski,
tel. 418-23, po 17. 11834-g

NAJSTARSZE w Polsce
Biuro Matrymonialne
„Małżeństwo” 61-707 Po-
znań. Libelta 29 poleca
swoje usługi w kolaterzu
małżeństw. Informacje 19
zł znacznaki, pocztowymi.

Z APISY
TECHNIKUM

BUDOWLANO-DROGOWE
w ŁODZI, ul. ŻUBARDZKA 2

przyjmuje zapisy kandydatów
z terenu Łodzi i województwa
łódzkiego do I klas Zasadniczej
Szkoły Budowlanej w następu-
jących zawodach:

- ▲ STOLARZ
- ▲ POSADZKARZ
- ▲ MALARZ budowlany

Uczniowie zamiejscowi mogą
otrzymać miejsce w internacie.

Pracownicy poszukiwani

- ▲ Kierowców i mechaników samocho-
dowych.
 - ▲ robotników do obsługi wózków akumula-
torowych.
 - ▲ kierownika sekcji sprzedaży.
 - ▲ starszych magazynierów,
 - ▲ magazynierów.
 - ▲ referenta d/s transportu i zakupu,
 - ▲ samodzielnych referentów.
 - ▲ kierownika magazynu wyrobów gotowych,
 - ▲ robotników magazynowych i transportu
wewnętrznego.
 - ▲ gotowczki kawy.
 - ▲ sprzątaczkę oddziałów produkcyjnych i po-
mieszczeń biurowych
- zatrudni natychmiast z terenu Łodzi FABRY-
KA DYWANÓW „DYWILAN” w Łodzi, zakład
w budowie zlokalizowany w dzielnicy Dąbrowa.
Zgłoszenia przyjmuje dział spraw osobowych i
szkolenia, ul. Kilińskiego 102. 3943-k

Cewki plastikowe,
kolorowe
po przędzy importowej
o wymiarach:
φ dolna 65 mm,
φ górna 45 mm - wys. 175 mm
w ilości ca 20.000 szt.

oferują do sprzedaży
ZAKŁADY PRZEMYSŁU
PASMANTERYJNEGO „LENTA”,
Łódź, ul. Kilińskiego 228.
BLIŻSZYCH DANYCH UDZIELA
DZIAŁ ZAOPATRZENIA,
TEL. 405-39.

- MAGAZYNIERÓW - ekspedytorów wyro-
bów gotowych,
 - ROBOTNIKÓW do ekspedycji pieczywa,
 - KIEROWNIKA działu technicznego
- zatrudni z terenu Łodzi Wojewódzkie Przed-
siębiorstwo Przemysłu Piekarskiego w Łodzi,
ul. Jerzego 10/12. Blizszych informacji udziela
oraz zgłoszenia przyjmuje dział spraw pracow-
niczych w godz. 7.30-15.30, tel. 242-28 lub
369-65, wew. 11. 3876-k

MONTERÓW urządzeń i instalacji wod.-kan.,
kopaczy, elektromonterów z grupą bhp opera-
torów mechanicznego sprzętu budowlanego
z praktyką przy obsłudze i konserwacji sprzętu
lekkiego, ślusarza z dyplomem robotnika
wykwalifikowanego lub mistrza, kowala, tado-
waczy technika mechanika oraz księgową d/s
inventaryzacji zatrudni z terenu Łodzi Miejskie
Przedsiębiorstwo Robót Wodociągowo-Ka-
nalizacyjnych w Łodzi, ul. 22 Lipca 5.
3709-k

FABRYKA
DYWANÓW
dywilan

- Zakład w budowie zlokalizowany
w dzielnicy Dąbrowa zatrudni natych-
miast pracowników z terenu Łodzi:
- TKACZKI i TKACZY
wykwalifikowanych albo do
przyuczenia
 - SNOWACZY
 - PRACZY
 - BRAKARZY
 - ZGRZEBLACZKI
 - PRZEWIJACZKI
 - TOKARZY
 - STOLARZY
 - BARWIARZY
 - PODKLEJARZY
 - PRZADKI
 - SKRECACZKI
 - ŚLUSARZY
 - SPAWACZY
 - ELEKTROMECHANIKÓW (elektro-
automatyków)
 - OBSŁUGA węzłów ciepłowniczych
 - OBSŁUGA komór
klimatyzacyjnych
 - OBSŁUGA sprężarek
 - OBSŁUGA stacji uzdatniania wody
 - KONSERWATORÓW aparatów
pomiarowo kontrolnych
 - HYDRAULIKÓW (monter instalacji
przemysłowej)
 - ELEKTROMONTERÓW
o raz
 - ROBOTNIKÓW transportu
wewnętrznego.
 - PORZĄDZKI
 - PORTIERÓW REWIDENTÓW
 - DOZORCÓW do imiatania
i pilnowania obiektu
- Zgłoszenia przyjmują dział spraw oso-
bowych i szkolenia, Łódź, ul. Kiliń-
skiego 102. 3636-k



DOMEK z ogródkiem -
sprzedam Aleksandrów
Łódzki. Oferta „12970” Pra-
sa, Piotrkowska 96.

DOM jednorodzinny wolny
kupie. Oferta „12163” Pra-
sa, Piotrkowska 96.

DOM 12-mieszkaniowy
w Łodzi - w pobliżu Ki-
lińskiego sprzedam. Oferta
„11516” Prasa Piotrkowska
96.

KUPIE dom jednorodzinny
w Łodzi lub okolicy Łodzi.
Wiadomość: Krystyna Sko-
bis, 23-400 Błkorał ul. B.
Prusa 38 A. 12181-g

LADEK Zdrój: dom pen-
sionatowo-sanatoryjny 10
pokoi, stan surowy sprze-
dam. Oferta „1336” Biuro
Ogłoszeń 88-958 Gdańsk
3900-K

KUPIE działkę zagospoda-
rowaną z domkiem. Tel.
392-37, godz. 9-14. 12007-g

POSZUKUJE garażu -
dzielnica Poleśie - Bałuty.
Oferty „12971” Prasa, Piot-
rkowska 96.



SPRZEDAM samochód
Honda 600 G - bilnie. Tel.
Warszawa 38-46-39 wicezo-
rem. 3859-K

„FIATA 125p” 1973 -
sprzedam. Tel. 497-24.
11238-g

„WARSZAWĘ Combi” 1
„Pick-up” - bilnie sprze-
dam Pajeczno, ul. Ogrodo-
wa 44. 168/p

„RENAULT-10 Major” bli-
nie sprzedam. Tel. 237-58.
12031-g

„MOSKOWICZA-412, przeze-
bie cambinsowa N-126 z
przedziałkiem namiotowym
sprzedam. Zięty, tel.
16-38-68. 12036-g

„TRABANTA” 1971 - sprze-
dam tel. 316-22. 11965-g

SKODE - Spafak tania
sprzedam. Łódź, Parcela-
cystna 14 B m. 37, blok 219,
Teofilów. 12111-g

„SYRENE-102” tania
sprzedam. Zduńska 9 m. 3
po godz. 16. 12010-g

„SYRENE 101” - 1972 -
sprzedam. Tel. 901-82 - po
16. 12043-g

SPRZEDAM „Syrene 105” -
Odbiór. Motozbył. Tel.
535-48, po 16. 11938-g

IFA-3” z silnikiem
„Wartburga 1000” 1971
stan dobry - tania sprze-
dam Łódź, Piramowicza 15
m. 20 A. Pawełak. 12104-g



POKOJ, kuchnia - blok.
zamienie na równorzędne
stare budowlano. Of-
erty „12309” Prasa, Piot-
rkowska 96.

PRZYJMĘ na mieszkanie
Tel. 864-42. 12290-g

DWÓCH dziennikarzy po-
szukuje umiobowanego po-
koju w centrum Łodzi na
okres od 1 sierpnia do 31
grudnia 1974. c. Oferta kie-
rować pod adresem: Sto-
warzystwo Muzki Estrad-
owej - Łódź, ul. Na-
wrot 20. 3950-K

SZCZĘCIN - 2 pokoje,
nie przejeżdżać z wyjezdami
kwartiermistrz, zamieszka-
na podwórku w Łodzi lub
okolicy. Oferta Biuro J.
głoszeń Szczecin Plac Ho-
du Pruskiego 3 pod „11301”
3910-K

POKOJ wolny okresowo
849-76. 1195-g

NOWE M-4 zamienie na
trzy-pokoje mieszwywo-
tanne. 202-87 po południu
12038-g

MŁODE małżeństwo poszu-
kuje pokoju sublokators-
kiego nie umiobowanego
Oferty „13038” Prasa, Piot-
rkowska 96.

M-2 blok do wynajęcia na
2-3 lata. Platnie z góry. O-
ferty „12965” Prasa, Piot-
rkowska 96.

ODNAJME pokój subloka-
torski niekremulacy. Ma-
szynowa 33 od 16. 11395-g

POKOJU niekremulacyjnego
na rok poszukuje. Oferta
„12951” Prasa, Piotrkowska
96.

POSZUKUJE pokoju z nie-
kremulacyjnym wyposażeniem. Tel.
232-42, godz. 17-23. 12049-g

TAK TOCZY SIĘ ŚWIAT...

Piękna Mimi i kardynał



Nie tylko katolickie kola Francji podekscytowane są tajemniczymi okolicznościami śmierci jezuity, znanego teologa — 69-letniego kardynała Joana Daniou. Prasa katolicka pragnąc zatuszować skandal, podał, iż kardynał zmarł na serce na ulicy przed domem swych przyjaciół. Natomiast prasa brukowa opierając się na przeciekach z policji podał o publicznej wiadomości, że ogólnie szanowany jezuita zmarł w apartamentach uroczej stripteasek Mimi Santoni. Najpoważniejszy francuski dziennik „Le Monde” podtrzymuje również tę wersję.

Milioner — straganiarz

Policjanci greccy, badający okoliczności śmierci zawsze ubranego w lachmany właściciela straganca na ateńskim bazarze, wykryli, że „biadak” ów pozostawił niebagatelną majątek.

Nicolas Navleris zmarł przy swym straganie na atak serca; ponieważ nie miał żadnego dokumentu, policja poszła pod adres, znaleziony na kartce w jednej z kieszeni straganiarza. Tam dopiero okazało się, że Navleris, sprzedający od 30 lat lampy, kuchenki, rury itp., jest właścicielem nieruchomości o łącznej wartości 5 mln dolarów. Do milionera-straganiarza należały m. in. luksusowa willa (500 tys. dol.), parking samochodowy (265 tys. dol.), kilka domów ze sklepami (660 tys. dol.), akcje na sumę 760 tys. dol. oraz inne „drobniejsze” tytuły własności. Policja i władze skarbowe mają nie lada kłopot bowiem zmarły pozostawił 10 różnych, sprzecznych ze sobą testamentów.

Co jeszcze można odsłonić?

W zeszłym roku na plażach francuskiej Rivieri kobiety zaczęły pokazywać się w strojach topless tj. w kostiumach kąpielowych bez górnej części. Natomiast w tym roku upowszechnia się nowa moda na kostiu-

my „bottomless”, czyli kostiumy bez dolniej części. O ile stroje porządku postanowili tolerować topless na plażach, o tyle nowej modzie wydano surową walkę, przy pomocy wysokich grzywnien. Pierwszą ofiarą padła... bileterka na plaży w Saint Tropez.

Szkocka oszczędność

Choćż Marianna McGuire z Elmhurst w stanie Illinois zmieniła 6 lipca stan cywilny, to wcale nie musiała zmieniać karty kredytowej, prawa jazdy i innych dokumentów. Poślubiła bowiem Rogera McGuire. Na uroczystości weselnej tylko 3 goście nosiły inne nazwiska, pozostali szczydliwi się takimi samymi jak nowożeńcy — szkockimi nazwiskami.

Na kaca

W Sztokholmie, w jednej z restauracji specjalizującej się w serwowaniu śniadań na kaca, wisi szyld: „Lekkie życie najcięższe jest raniakiem!”.

Przeciw pornografii

Czy można walczyć z pornografią, a jednocześnie zostać zatrzymanym przez policję pod zarzutem obrazu moralności publicznej? Okazuje się, że jest to najzupełniej możliwe, Na

ulicach Mediolanu zatrzymany został młody człowiek w stroju Adama, który oświadczył, że za pomocą strąklingu pragnął zamanifestować swój sprzeciw przeciwko szerzącej się pornografii.

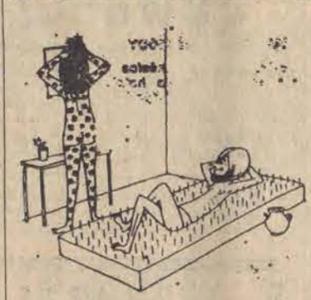
Policja nie uwzględniła tego tłumaczenia.

Solidna firma

28 lat temu ciekawówka rozbiła okna zakładu fotograficznego należącego do Giuseppe Cantatore w Bari. W końcu czerwca br. firma ubezpieczeniowa odpowiedziała na podanie fotografa, złożone tuż po wypadku, że wypłaci mu należne odszkodowanie za zbite szyby, w wysokości 2,450 lirów (obecnie 4 dolary) jakiego (ponad ćwierć wieku temu) żądał poszkodowany.

Najlepiej poinformowany

Brazylijski mistrz boksu Paolo Chiole, który zakończył karierę sportową, zajął się sprzedażą łódek. W związku z tym zamieścił w prasie następujące ogłoszenie: „Paolo Chiole 16 razy leżał na deskach i dobrze wie, jak się najlepiej leży”.



Czarny kot

Na szosie koło Marsylji pod jadącymi samochodami wpadł czarny kot. Kierowcy chcieli go wyminąć, w związku z czym pierwszy uderzył o poręcz mostu, drugi o ścianę domu, zaś trzeci potracił samochód drugiego. Kot wyszedł bez obrażeń.

Czegoś mu brak!

Na aukcji zwierząt w Prescott, w stanie Arizona (USA), 58-letni obywatel Donald Mitchell nabył grzechotnika. Kiedy jeden z reporterów zapytał o motyw jakiego kierowały tym wyborem, Mitchell odpowiedział: „Od dwóch lat jestem wdowcem i czegoś mi w życiu brakuje”.

Uwielbiam motocykle



...mówi Ann Margaret aktorka i piosenkarka występująca w Las Vegas w widowisku z życia gangu motocyklowego. W życiu prywatnym piękna Szwedka jeździ ponoć potężnym Harley-Davidsonem.

Porównanie

W jednym z amsterdamskich kłosek w cygarach wisi taki napis: „Z cygarem mężczyzna się żeni. Papieros ma coś z przelotnej miłości”.

Głos w powietrzu

Klient wytwornej restauracji, znajdując się na wieży w Seattle, wznieśli na pamięć światłowych targów w 1962 r. mieli ostatnio dodatkową atrakcję podczas spożywania obiadu. Wokół lokalu znajdującego się w iglicy 200-metrowej wieży przeleciała dwukrotnie prywatna awionetka z wiszącym u jej podwozia... gołosem, czyli „streakerem”.

Młody „latający” głos wywołał niebawem poruszenie wśród konsumentów i obsługi lokalu, tym bardziej, że podczas lotu wykonywał ewolucje akrobaticzne. Kierownictwo lokalu nie doliczyło do rachunków dodatkowej opłaty za tę przypadkową „działalność rozrywkową”.

Właściwa wizytówka

Michel Gouin z Grenoble chce reklamować swą profesję zaopatrzony w wizytówkę z napisem: „Sprzątanie domów, od piwnic do strychów, gratis”. Michel został jednak aresztowany przez miejscowych policjantów, którzy wykryli, że istnienie „czyścieli” on mieszkający jako szef... 7-osobowego gangu włamywaczy. Ostatnia jego „praca” był pałac w Champsignier, skąd skradziono starodruki i cenne meble. Większość z nich odnaleziono.

Dziś Radio i TV

CZWARTEK — 25 LIPCA 1974 R.

PROGRAM I
10.00 Wiadomości, 10.08 Przerobny zawsze ubieżniony, 10.13 Happy, 10.20 Jazz, 10.30 Lato z radem, 11.50 Nie tylko dla kierowców, 12.05 Z kraju i ze świata, 12.20 Chwila muzyki, 12.25 Szczecin na muzycznej antenie, 12.40 Dom i my, 13.00 Graja i śpiewają zespoły ludowe z Kieleckiego, 13.15 Rolniczy kwadrans, 13.00 Rymy nastolatków, 14.00 Czwolok i 4rodowisko, 14.05 Spotkanie z folklosem „Poeci ludowi”, 14.30 Sport to zdrowie, 14.35 Konwerti na temat, 15.00 Wiadomości, 12.05 Listy z Polski, 15.10 Przeboje trzech pokoleń, 16.00 Wiadomości, 16.10 W kregu wioskiel nio, 16.30 Aktualności kulturalne, 16.35 Studio jazzowe PR, 17.00 Radiokurier, 17.20 Rymostion, 17.40 Piosenki z Budapesztu, 18.00 Muzyka i Aktualności, 18.25 Nowy ston przebojów, 19.00 Dziennik, 19.15 Znamomi z estrady, 19.45 Rym rynec rekidama, 20.00 „Exception” klasycyzm na bestowo, 20.20 Z Teatrem i Armią na szlaku zwolowstwa, 20.50 Kronika sportowa, 21.00 Koncert zyczeń, 21.35 Otwiekowy mlak reklamowy, 21.50 Z nczarą c Borzys, 22.00 Dymnie, 22.15 Muzyka rozrywkowa, 22.30 Studio nowosci, 23.00 Wiadomości, 23.05 Korespondencja z zagranic, 23.10 Koncert zyczeń od Polonii zagranic, 23.15 Rodzin w kraju, 24.00 Wiadomości.

PROGRAM II
8.40 Tu Radio-Moskwa, 10.00 „Bij Ganin u prof Jiracki” — humoreska, 10.20 A Banchieri — Le Barca di Venezia uer Padova, 10.40 Nie ma marginesu, 11.00 Muzyka testów krajowych, 11.30 Wiadomości, 11.35 Muzyka poradnicza, 11.40 CRS — rolnikom, 11.50 „Od Tatr do Baltyku”, 12.10 (L) „Na orzywkł Rzezczo”, rep. dów B Szurgota, 12.25 (L) Gra zespoł F Dzierżanowskiego, 12.35 (L) „Baron eważski” od J Straussa, 13.00 Uczelnie 30-lecia, 13.20 Jazz, 13.30 Wiadomości, 13.35 Nimi sie Księżka ukaza — Eminentie i Bot-labencie” fragm. pow., 13.55 Mini orzedek folklorystyczny — Esiot, 14.00 Wieści lotnej taniej, 14.15 CRS i ludzie, 14.35 Rep z Festiwalu Mouszkowskiego w Kudowie, 15.00 Radiotele 15.40 Nowiny i nowinki muzyczne, 16.00 Z mikrofonem w fabryce, 16.15 Gra mikrofonizata mumarzki Radiu Alufesca, 16.45 (L) Aylódzkie, 17.00 (L) 10 minut z K Kowalskim, 17.10 (L) Za fabryczną bramą — rep J Babielskiego, 17.30 (L) Muzyczna ścieżka z filmu „Love Story”, 18.00 (L) P Waldenfel „Moi sen”, 18.10 (L) R-Reklama, 18.10 Radowy terminarz muzyczny, 18.30 Echo dnia, 19.40 Organizacja i zywadzanie, 19.00 Pater Kokman — Mowimto or 600000 19.15 lekcia tez angielskiego, 19.30 Jazz, 19.40 „Czarna wyspa”, 20.00 Edward Power-Ries era Baoha z ork, 20.30 Listy z Teatrow nr 96, 21.00 Mitońskom wielkiej olimpiady, 21.30 Z kraju i ze świata, 21.50 Wiadomości sportowe, 21.55 L van Beethoven — V Symfonia c.m.w. od 57, 22.30 Bromenada — przesład wywazek kulturalnych za granicą, 23.00 Archalazja w nowosci muzyce, 23.30 Wiadomości, 23.35 Co słychać w świecie, 23.40 Instrumentalne fragmenty z oper Masczeniego, Thomasa, Pucielnego i Meverbeera.

PROGRAM III
10.30 Ekspressem przez świat, 10.35 Dzień tak on dzień, 11.45 „Zawsze z tej ziemi” ode pow E. Pauleyzy, 12.05 Z kraju i ze świata, 12.25 Za kierownictwa 13.00 Na katowickiej antenie, 15.00 Ekspressem przez świat, 15.05 Program dnia, 15.10 Dyskoteca pod gwiazdą, 15.30 Postyrasania świata, 16.00 Języki, 15.45 Rozrywkomym piosenki, 16.05 Gazetki szkolne, 16.15

Spotkanie z solista — Jerzy Artysz, 16.45 Nasz rok 74-ty, 17.00 Ekspressem przez świat, 17.05 „Psyche” onow. J. Iwaszkiewicza, 17.15 Kiermasz płyt, 17.40 Wernisaz, 17.45 Piosenki z różnych obrotów, 18.30 Polityka dla wszystkich, 18.45 Szlaster na jazzowo, 19.00 Ekspressem przez świat, 19.05 Klasycw narodni muzycznych, 19.20 Książka tygodnia, 19.35 Muzyczna nocna UKP, 20.00 Poezja rzezy — M. Błatoszewskiego, 20.30 Harmonika, 20.45 „Jaj poriet” przebie WI. Nabornego, 21.00 Interadio — maszyn muzyczny, 21.30 Nie zawsze razem duety solistów, 21.48 St. M. nieszka — Adam Mielniczek „Sone-ty Krwmskie”, 22.00 Faktv dnia, 22.08 Gwiazda sędmiu wieczorów — Jan „Praszyn” Wobłewski, 22.15 „Diabły”, 22.45 ode pow Tadeusza Nowaka, 22.45 Muzyczny karnet, 23.00 „Lutnia na Bekwarku”, 23.05 Laboratorium — mszeryn A. Korman.

TELEWIZJA
PROGRAM I
8.30 Matematyka w szkole, 9.00 Poranek Telewizji Nalmłodzieży (W), 10.05 Matematyka w szkole, 10.35 Z seriali: „Al Canone i Inni” film prod. USA pt „NICKY” (dozw od 16 lat) (W), 16.30 Dziennik TV (KOLOR), 16.40 Słowa Hanna Rumowska (W), 17.00 Dla młodych widzów: TELEWIZJA 19.30 „Trzeci archeologiczny” program public, 19.55 TEST — Telewizyjny Słownik Ekonomiczny (W), 19.55 Przynośimy radziny (W), 19.59 Dobranoc, 19.59 Dziennik TV, 20.00 Z seriali: „Al Canone i Inni” film prod. USA pt „NICKY” (dozw od lat 16) (W), 21.10 Wiadomości sportowe i Kronika Izarskiej Wzdzlezy Szkolnej i Studenckiej (W), 21.20 „Listy i polskie” public, miedymnadowa (KOLOR) (W), 21.50 „Dams z nieklatki” scenariusz i reż. — Jeremi Przebora Wukonsawy; Joanna Jedrka, Wiesław Mielnikowski, Czesław Roszkowski i Jeremi Przebora (W), 22.30 Dziennik TV (KOLOR), 22.45 ITP (W).

PROGRAM II
17.35 Zbawa przy handurze — radiotele program folklorystyczny, 18.20 „Niedziela na wsi” reż. — Krzysztof Debowski, 18.30 „Rozkosze lamania otowry” — teleturalnie, 19.00 „Na prawo most, na lewo most” — program public, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik TV, 20.20 Kaleidoskop sportowy, 20.35 Alfabet Rozrywki — Gwiazdy 21.05 24 godziny, 21.15 „W cztery świata strony” program public, 21.45 TEST — Telewizyjny Słownik Ekonomiczny.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Ojcostwo ustala się albo przez uznanie dziecka przez ojca, albo sądowo. Uznanie dziecka przez mężczyznę poczuwającego się do ojcostwa może nastąpić bądź przed kierownikiem USC (wujtkowo zaś — przed innym członkiem prezydium rady narodowej lub notariuszem), bądź przed sądem opiekuńczym. Dla uznania małoletniego, potrzebna jest goda matki dziecka, natomiast uznanie małoletniego — wymaga także jego zgody.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 24 lipca 1974 r. zmarł serdeczny Kolega, długoletni i ceniony pracownik Zjednoczenia Budownictwa Komunistycznego w Łodzi, odznaczony 10-letnią PL, Brązowym Krzyżem Zasługi i Srebrną Odznaką PZITB

HENRYK KOLAS
Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie Zmarłego składają PRACOWNICY ZJEDNOCZENIA BUDOWNICTWA KOMUNISTYCZNEGO W ŁODZI I BRANZOWEGO OŚRODKA DOSWIADCZEN ORGANIZACJI I NORMATOWANIA PRACY
Pogrzeb odbędzie się dnia 26 lipca 1974 r. o godz. 16 na cmentarzu w Radogoszczu.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 23 lipca 1974 roku zmarła w wieku 47 lat nasza najlepsza Koleżanka

TAMARA MIKUŚ
pracownik Działu Księgowości Zarządu Aptek Województwa Łódzkiego.
W Zmarłej tracimy wzorowego i sumiennego pracownika, a nade wszystko człowieka o prawym charakterze i złotym sercu.
Pogrzeb odbędzie się dnia 25 bm., o godz. 15.30 z kaplicy cmentarza przy ul. Ogrodowej w Łodzi.
Rodzinie Zmarłej serdeczne wyrazy współczucia składają:
DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA ORAZ KOLEZANKI I KOLEDZY Z ZARZĄDU APTEK WOJ. ŁÓDZKIEGO

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 24 lipca 1974 r. zmarła

MARIA ALBRECHT
preżywszy lat 54
Pogrzeb odbędzie się dnia 26 lipca 1974 r. o godz. 16 z kaplicy cmentarza przy ul. Szczecińskiej.

MAŻ Z DZIEĆMI I RODZINA
W dniu 23 lipca 1974 r. zmarła

LUCYNA ROŻNIAKOWSKA
Wyprowadzenie zwłok z kaplicy cmentarza św. Franciszka odbędzie się dnia 25 lipca br. o godzinie 16, o czym zawiadamia pogrzebna w smutku

RODZINA

PODZIĘKOWANIE
Najserdeczniejsze podziękowanie Kolegom z branży cukierniczej, Sasiadom oraz wszystkim, którzy wzięli udział w uroczystości żałobnej naszego najukochańszego Męża, Ojca i Dziadka

STANISŁAWA LISOWSKIEGO
składa

KOLEZANKI I KOLEDZY Z ODDZIAŁU WEWNĘTRZNEGO „A” SZPITALA JONSCHEGO I PORADNI REJONOWEJ NR 25

R. JAWOROWSKI I J. SALECKI

Uśmiech panny Lizy

„Albo rzeczywiście nie ma pojęcia, dlaczego tu naprawdę przyszedłem — pomyślał Puchacki — albo to wyjątkowo opanywany gość, którego trudno będzie rozszyfrować. W każdym razie wiadomości zdobyte dzięki sekcjom wykonywanym podczas studiów mogły się ujawnić w sposobie pociecia zwłok Downarowej. Przecież, zdaniem profesora, zarówno ręce jak i nogi oddzielono od tułowia bardzo sprawnie... Nie, to chyba jednak niemożliwe, aby ten sympatycznie wyglądający i z pewnością niegłupi, młody mężczyzna zrobił coś podobnego. I po co? Dla trzydziestu tysięcy? Coż, bywała przecież morderstwa popelnione dla mniejszych sum... A z drugiej strony już w niedzielnym aktach widziałem fotografie przemitych z wyglądu morderców. I często nie tylko, że nie byli oni głupi, ale wręcz przeciwnie, odznaczali się swoistym urokiem i inteligencją”.

— Panie poruczniku — Chyliński był wyraźnie zderymowany milczeniem Puchackiego — Ja się wcale nie wypieram, że pożyczylem te trzydzieści tysięcy od Downarowej. Nie wiem co się nagle babie stało, że mnie tak dusi o forse, bo przecież przedtem zgadzała się na sprolongowanie długu. Obiecałem jej, że zwrócę do końca roku, i, aż do tego czasu, grosza nie wezmę za, za leczenie.

— Jak dawno „leczy” pan Downarową i w jaki sposób została pana pacjentką?

— Półtora roku. Poznałem ją na bazarze Różyckiego, gdy kupowałem jakieś drobniaki. Skarżyła się głośno, że choruje, że wszyscy lekarze są do niczego... Powiedziałem jej, że jestem lekarzem, że stosuje specjalną kurację ziołową. W oznaczonym dniu przyszła tutaj, bez słowa wybuliła trzysta złotych, więc kazalem jej dla pucu zrobić jakieś badania w szpitalu lekarskiej na Waryńskiego i przyjść za kilka dni. Tak się zaczęło...

— Jakiego typu dolegliwości stwierdził pan u Downarowej?

— Nie babie nie jest. Po prostu hipochondryczka. Wynajduje sobie dziesiątki chorób i wyzywa się w badaniach, braniu lekarstwa i wizytach u lekarza... To znaczy — u mnie. Dałem jej rozcieńczone środki uspokajające. Po kilku tygodniach uspokajała się i wszystkie wymyślone bóle przechodziły. Tak naprawdę — zdrowa jest jak koń. Przeżyje nas obu...

— Co to, to nie — powiedział Puchacki. Postanowił nie ukrywać dłużej zasadniczego powodu swej wizyty. Jeśli Chyliński jest zabójcą i oprawcą w jednej osobie, pomyślał, to i tak wie skąd wzięła się ta rozmowa, jeśli nie — to przestraszy się i przestanie kłócić w drobnych sprawach, które ma na sumieniu.

— Downarowa nie przeżyje żadnego z nas — ciągnął porucznik. — Została zamordowana. Nie wiedział pan o tym?

— Nie... Ja?! Skąd! — Chyliński zbliżył, wstał z krzesła i usiadł z powrotem. Tym razem w oczach poza szklami dużych okularów czaił się strach.

— Wiec pan... Wiec wy... Myślicie, że to ja?

— Przyzna pan, że można tak myśleć.

— Ależ...

— Proszę teraz odpowiedzieć dokładnie, a przede wszystkim, zgodnie z prawdą na kilka następujących pytań. A może — porucznik nie odmówił sobie drobnej złośliwości — może lyknie pan swoich ziółek na uspokojenie? Przecież pan się cały trzęsie...

— Czy... Chyba to nic dziwnego. Gdyby pan się spotkał z takim zarzutem...

— Niczego panu jeszcze nie zarzucam. Proszę o uczciwe, jasne odpowiedzi. A więc: W jakich okolicznościach pożyczyl pan pieniądze od Downarowej? Ile tego było? Równo trzydzieści tysięcy?

— Równo trzydzieści... Chcieliśmy z żoną kupić samochód i trafiła mi się okazja. Jeden z moich kumpi miał do odstąpienia wóz Nic nadzwyczajnego, używaną „syrenkę”. Początkowo chciał pięćdziesiąt tysięcy, ale w końcu opuścił do czterdziestu pięciu. Mieliśmy tylko piętnaście, a teść nie chciał dolożyć. Wiec pożyczylem od Downarowej.

— Z czego zamierzał pan oddać?

— Myślałem, że żona w końcu uprosi swego ojca. Ale akurat wtedy wyszło sztydo z worka, że nie mam dyplomu. Teść chciał, żebym wypisał mu receptę na jakieś lekarstwo wydawane tylko z przepisu lekarza. Krećkiem, zlekalem, w końcu musialem się przyznać, że nie ukończyłem studiów. Teść był oczywiście wściekły. Nawymyślał mi od oszustów i powiedział, że jak nie umiem zarobić na samochod, mogę jeździć tramwajem jak wielu uczciwie pracujących ludzi. Dodał jeszcze kilka umoralniających zdań tego typu. Miałem ciągle nadzieję, że mu to z czasem przejdzie i uprosiłem Downarową, żeby jeszcze trochę poczekała. Początkowo zgodziła się, a potem musiał ją ktoś zbudować. Przyszła tu na zwykłą wizytę w śro-